PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.
W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 64 (865) SOBOTA DNIA 12 SIERPNIA 1933 ROKU ROK XIII

Austrja odwołuje mecz lekkoatletyczny z Polską

Warszawa - Łódź 66:23

Bezapelacyjne zwycięstwo kolarzy stołecznych -- Świetna forma czwórki dystansowców

Rozmowa z Walasiewiczówną na „Pułaskim" - Przygotowania do Makabiady w Pradze

Losowanie tenisowych mistrzostw Polski

Spływ 917 łodzi do morza

Pod protektoratem gen. Kwaśniewskiego, a przeprowadzony przez Ligę Morską i Kolonjalną przy pomocy Państwowego Urzędu W. F. i P. W. spływ ma na celu zbiorową manifestację dla podkreślenia polskości Pomorza; propagandę morza i turystyki wodnej. Chociaż część oficjalną spływu dopiero się rozpoczęła, można już dziś stwierdzić, że udało się to wszystko w więcej niż 100 proc.

Aż do Złotorji pod Toruniem spływ nosił charakter gwiaździsty. każdy płynął jak chciał; trudno więc było sprawdzić liczbę uczestników. gdyż obowiązku zgłaszania się nie było.

Pewną spoistą całość stanowiły tylko grupy „strzelców" — których np. z Puław wyruszyło 100 na 50 kajakach. oraz najliczniejsza grupa „warszawska", która pod wodzą mjr. Kozubowskiego opuściła stolicę w niedzielę 30 lipca. Trzon jej stanowiła ekspedycja Kl. Wiośl. „Syrena" w składzie 49 osób. z wyścigową „ósemką" na czele.

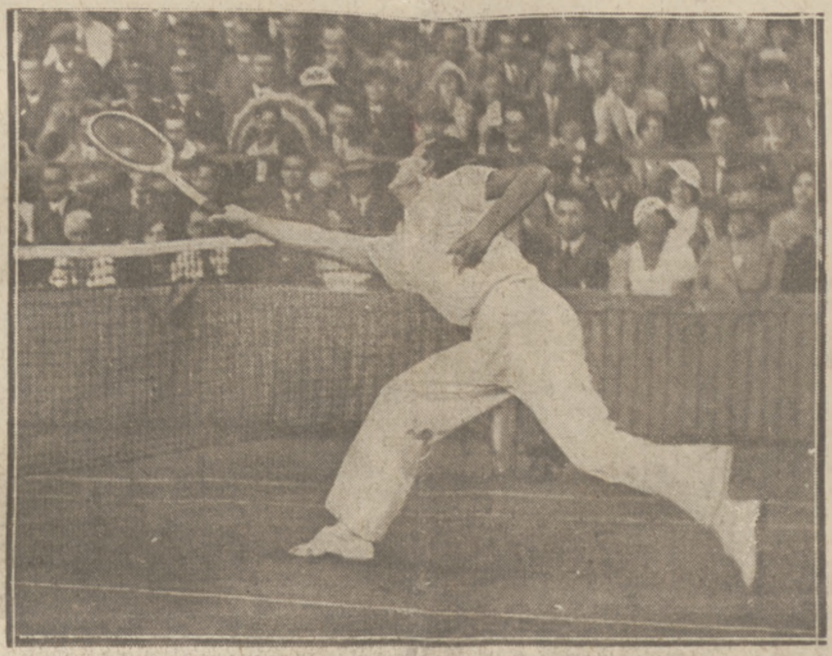
Do grupy tej dołączyli się w Modlinie spływający Narwią i Bugiem, w ilości około 200. Utworzyła się więc dość pokaźna grupa, trzymająca się mniej więcej razem.

Wszędzie po drodze specjalnie zawiązane komitety przygotowywały przyjęcie. Zajęto się serdecznie „spływowiczami" w Modlinie i Ciechocinku. Rekord gościnności pobił Płock. gdzie wyjechał na spotkanie Prezydent miasta p. Ostaszewski, a oczekiwali w liczbie 10.000 członków organizacyj sportowych, straż ogniowa, cechy szkoły, wojsko etc. z trzema orkiestrami: wojskową, strażacką i marjawicką.

W Ciechocinku dzięki uprzejmości dyr. Wiśniewskiego i d-ra Chrapowickiego, spływowicze korzystali bezpłatnie z urządzeń „Parku Zdrowia". Jest to olbrzymi czworokąt. ograniczony z 3-ch boków wysokiemi ścianami tężni, odgrywającemi rolę ozonatorów i sprawiających, że powietrze posiada wyjątkową zdrowotność. Na „park" składa się wzorowo urządzony i prowadzony ogródek Jordanowski ogromna pływalnia, gdzie do wody dostać się można przechodząc przez kontrolę nietylko mydła i prysznicu ale i doktora, boisko sportowe (w budowie) i teren campingowy — dla którego jest to miejsce wymarzone.



BRATEK (A. Z. S. POZNAŃ nadzieja tenisu polskiego, przyszły następca Tłoczyńskiego i Hebdy, wygrał turniej w Zakopanem. bijąc w finale Tarłowskiego.



ROZPACZLIWY WYPAD DO SIATKI
Sertorio miał podczas meczów w Warszawie wiele pięknych zagrań przy siatce.



NAJWYBITNIEJSZY AUTOMOBILISTA EUROPY
Tazio Nuvolari, zwyciężył znów w „XIII Coppa Ciano" w Livomo, przebywając dystans 240 km. w rekordowym czasie 2 godzin 45 m. 8,4 s.

Mimo wielu pokus, uczestnicy spływu nigdzie się długo nie zatrzymywali, śpiesząc do punktu zbornego w Złotorji, o 5 klm. od Torunia.

3-go sierpnia wieczorem było już tam kilkaset łodzi, których załogi rozłożyły się oryginalnem obozowiskiem wokół ruin starego krzyżackiego zamku. 4-go od samego rana jęły nieprzerwanie przybywać łodzie. żaglówki i kajaki w ilościach wprost przerażających. Z obozowiska uczyniła się istna wieża Babel. Generał Kwaśniewski. który od samego początku się zastrzegł, że do Gdańska i Gdyni nie wyruszy, jeśli nie będzie z nim tysiąca „wodniaków"— chodził uradowany: obaw nie mogło już być — zebrała się naprawdę cała „wodniacka Polska".

Bo czegóż tu nie było widać? Chyża „ósemka", rasowe „czwórki" i „dwójki", zwykłe wiosłowe łodzie turystyczne, żaglówki stulone i „gospodarskie", niesłychane mnóstwo 3-, 2-, 1- i pół-osobowych kajaków, kajaczków i kajacząt, wreszcie nieznane dotąd dziwy: twory wodne, jak „Neptun" z Dębicy, żaglówka, składająca się z dwu łyżew, podtrzymujących maleńki kwadracik, po którego bokach siedzi 4-ch rezolutnych młodzianów, podczas gdy piąty urzęduje przy sterze, jak wreszcie umiłowanie całego spływu, poczciwa kolubryna pod nazwą „Radość życia" — łódka, trzymająca na sobie przeolbrzymie pudło z dykty, o kształtach gigantycznej beczki, zamieszkałej przez całą rodzinę i patefon. Ponieważ wiatr, jak przystało, stale wieje od morza, i to nie na żarty, „Radość życia" dysponująca jednem tylko wiosłem, posuwa się naprzód z majestatyczną powolnością. Wyrusza więc grubo przed pierwszemi i przybywa grubo po ostatnich, mimo to — jest zawsze wszędzie w porę.

Skoro już mówimy o rozmaitych łodziach, niesposób nie wspomnieć o „Kwintecie" z Białowieży. Pięć kajaków: „Dzik", „Wilk", „Ryś", i „Lis" pod wodzą „Żubra" — z pięknie wyrzeźbionemi głowami tych osobistości na powodzie. Załogi jednolicie . ładnie ubrane noszą na piersi duże herby o żywych barwach.

Ogólną ciekawość wzbudza również „Rekin", kajak o zewnętrznych kształtach tego morskiego drapieżnika, bardzo udatnie naśladowanych.

Kto płynie? Ogromna ilość strzelców, harcerzy, młodzieży szkolnej, klubowców. Pozatem: dwóch księży — jeden z Grodna, drugi z Lubelskiego, obaj w sutannach i osobiście wiosłujący, dwóch policjantów z Kalisza, siedzących w kajaku w mundurach galowych, zespoły rodzinne takie, jak 61-letni dziadek i 8-letni wnuk, jak małżeństwo i dwoje dzieci. Pań jest dość dużo, są nawet osady, wyłącznie złożone z przedstawicielek płci słabszej.

Wszystkie dzielnice kraju są reprezentowane, aż do górali zakopiańskich włącznie.

O godz. 15 rozpoczynają się przygotowania do uroczystego przybycia do Torunia. Porządek następujący: na czele motorówka komandorska, potem goście czescy, płynący w 6 kajakach i jadący z Wilna Amerykanin, dalej świetnie prezentująca się ósemka „Syreny", następnie województwami łodzie wiosłowe trójkami, kajaki szóstkami, na końcu zaś żaglówki, wreszcie, jak okrerślił generał — balie i inne „łódki życia". Mimo niesłychanego wiatru przeciwnego i prawdziwie „morskiej" fali — wszyscy, choć niczem przemoczeni do nitki, przepłynęli w porządku przed przystania Ośrodka sportów wodnych, gdzie defiladę przyjmowali przedstawiciele miejscowych władz, generalicja z prezesem Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszerem na czele i 20-tysięczny tłum.

Gen. Kwaśniewski złożył krótki raport: melduje spływ wioślarzy, kajakowców i żeglarzy przez Polskę do morza w liczbie 1857 osób, 917 łodzi, z czego 67 łodzi sportowych, 23 żaglowych, 9 motorówek i 818 kajaków".

Defilada trwała ponad 2 godziny. Nazajutrz w południe uczestnicy spływu zebrał się na placu św. Katarzyny, poczem przemaszerowali przez miasto, udając się przed ratusz, gdzie gen. Kwaśniewski wręczył w ich imieniu miastu Toruniowi, z okazji jego 700-lecia, wypisany na pergaminie adres. Na tem „pierwszy akt" spływu został zakończony.

Wiktor Junosza



UŚCISK DŁONI OLBRZYMÓW
Douda i Heljasz spotkali się znowu na rzutni w Poznaniu. Tym razem górą był Czechosłowak.



[K]AKOWSKI WYGRYWA 400 METRÓW PRZED FISCHEREM (PRAGA)
bijąc rekord Polski w doskonałym czasie 49,2 sek.



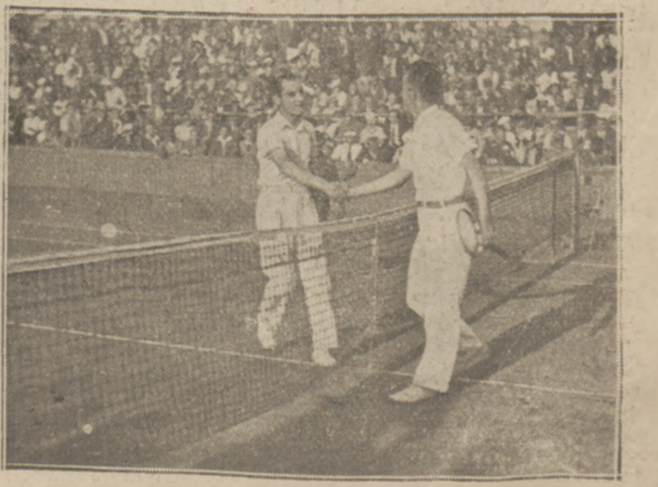
STEFANI I HEBDA
wchodzą na kort, aby rozegrać sensacyjny w przebiegu mecz.



W PRZERWIE DUBLA
Stefani (ubrany) udziela cennych rad swoim rodakom.



TARONI I STOLAROW
rozegrali mecz pokazowy z wynikiem 6:4. 7:5 dla Włocha.



WŁOCHY ZWYCIĘŻYŁY 3:2
Aktorzy decydującego spotkania: Hebda i Stefani podają sobie dłonie

W drodze do kraju
Walasiewiczówna
mówi o formie i treningu



s. s. Puławski 8.8.33.
Bałtyk.

— Jako, że jestem zabobonny marynarz, życzę pani, aby wszyscy tu na statku, żegnając panią, nie życzyli Jej żadnych sukcesów w Brukseli — powiedziałem dziś na pożegnanie Walasiewiczównie. Opuściła Ona nas dzisiaj w Kopenhadze, aby za kilka dni startować po raz pierwszy po powrocie z Ameryki.

Podróż w przyśpieszonem tempie, pogoda, spokojne morze, wiatr z nami — wszystko to szło na rękę naszej mistrzyni.

— Trenowałam lekkie biegi po pokładzie — powiedziała mi, — dosyć nawet systematycznie.— brałam ciepłe kąpiele, szkoda tylko, że pozbawiona byłam masażu, pozatem odżywiałam się według własnej recepty i czuję się bardzo dobrze.

Zawody w Chicago niedawno przed wyjazdem poszły mi gładko (o triumfach, czy też innych wygranych nic nie wspomniała), uważam je za dobry trening przed rozprawą z mą rywalką brukselską. Gimnastykowałam się dużo na statku i czuję „gaz". Jestem dobrej myśli.

Walasiewiczówna—pojechała zwyciężać.

J. A. M.

Emocje na Dynasach
Warszawa lepsza od Łodzi

Lokalny patrjotyzm sympatyków warszawskiego kolarstwa dawno już chyba nie doznał takiej satysfakcji, jak podczas meczu Łódź (Einbrodt, Zimmermann, Paul, Raub, Siebert)—Warszawa (Pusz, Popończyk, Klaus, Michalak, Frączkowski).

Zawodnicy warszawscy, ciągle jeszcze coprawda nieświetni, znajdują się jednak na drodze zdecydowanego postępu i w walkę ze słabiutkim przeciwnikiem włożyli tyle zacięcia, że naprawdę przyjemnie było patrzeć. Honor Łodzi ratował jeden Einbrodt, ale i on nie pokazał nic więcej nad to, czego można od niego zawsze oczekiwać.

Jazda pojedyńcza na czas (200 mtr.) obnażała jaskrawo brak szybkości u naszych najlepszych: Einbrodt — 13,2. Paul — 14. Siebert — 13.6. Pusz, Frączkowski i Klaus — po 13.2 sek. To stanowczo zamało. W sumie — Warszawa o klasę lepsza od Łodzi.

Jazda na czas, ze zmianą partnera (1.000 mtr.) zakończyła się również pewnem zwycięstwem Michalaka i Popończyka (1:09.4 s.), nad Zimmermannem i Raabem (1:13.6 s.).

W spotkaniach dwójkowych Einbrodt (13.4) pokonał Klausa ledwie o pół koła. Za pierwszym razem Klaus „skapotował" fatalnie, ale już w 10 minut potem, cały zajodynowany, stanął na starcie i stoczył z wicemistrzem Polski zaciętą walkę, która zjednała mu serca całej publiczności. Pusz „wyciął" rozpaczliwie, acz beznadziejnie uciekającego Paula z dziecinną łatwością (13.6). Jeszcze łatwiej rozprawił się Frączkowski (13.6) z Siebertem, który dawnego olimpijczyka przypominał tylko... z twarzy.

Wyścig na 10 klm. z finiszami przeprowadziła Warszawa, jeśli chodzi o taktykę — wprost genjalnie. Michalak i Popończyk zrobili sobie sport z zamęczenia Einbrodta i dosłownie wypruwali z niego flaki. Jeden jechał górą — drugi uciekał dołem; Einbrodt rzucał się w pościg to za jednym, to za drugim. W rezultacie nie dał im uciec, ale w decydującej chwili zjawił mu się „na kółku" Pusz i bez trudu pobił w pierwszym finiszu zupełnie już wykończonego łodzianina. Potem Warszawa brylowaał już do końca bezkonkurencyjnie na torze wygrywając gremjalnie wszystkie finisze (Popończyk, Michalak, Klaus). W efekcie: ośmiu punktom Einbrodta przeciwstawiła Warszawa punktów 42!

Ostatni akt międzymiastowego spotkania, wyścig drużynowy na 4.000 mtr. z dwu startów, zakończył się zupełną kompromitacją zespołu gości.

Łodzianie jechali tak, jakby ciągnęli za sobą conajmniej furę cegieł i jakby się przytem obawiali, że przeciwnicy mogą ich nie dogonić. W przeciwieństwie do łodzian, warszawiacy jechali doskonale i z nieprawdopodobną pasją. W rezultacie nie minęło dwa pacierze, jak pogrzebowy kondukt Łodzi został minięty.

Ten wyścig przypieczętował niechlubną porażkę Łodzi, która wyraziła się w wysokim stosunku 63 na 23 punktów!

Organizacja zawodów — bez zarzutu. Publiczności, która zgromadziła się rekordowej bodaj, jak na ten rok, ilości, przyjmowaał zwycięstwa swoich faworytów z wielkim entuzjazmem.

Wyniki w konkurencjach, nie wchodzących w skład meczu, przedstawiały się następująco:

Wyścig otwarcia — Strzyżewski 14 s.; handicap (830 mtr.) — Kaczmarski 1:02,8 s., przed Jednaszewskim; wyścig eliminacyjny — Olecki bije z ogromną łatwością Kaczmarskiego i Millera; w wyścigu australijskim z 4-ch startów, równie łatwo triumfuje Olecki, mijając wszystkich przeciwników po przejechaniu 4.175 mtr. (6:17 s.). Wyścig dwu wylosowanych przeciwników zakończył się zwycięstwem Dąbrowskiego (14,2) nad Millerem.

W. T.

„Hołd Bałtykowi"
294 klm.
szlakiem sztafety pływackiej

Zaprojektowana w zimie przez mgr. Szymańskiego z Bydgoszczy sztafeta pływacka pod hasłem „Hołd sportowców Bałtykowi", doczekała się dzięki poparciu przez Pom. O. Z. P. oraz pod protektoratem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, realizacji.

W dniu 29 lipca ruszyli ze startu pływacy toruńscy: por. Piotrowski, Tempski, Buza i Kant w stronę Brdyujścia, gdzie sztafeta się złączyła z bydgoską, której uczestnicy byli członkami Sokoła III i Bydg. K. Pływ. O godz. 14.45 przejął sztafetę w Brdyujściu Dr. Szymański i popłynął pięknym crawlem w stronę Chełmna na przestrzeni 26 klm, następnie zmienili go Kościelski i mgr. Szymański.

Dnia 30 lipca stanął na starcie por. Stachowiak, który przepłynął przestrzeń 33 klm. „żabą" do Grudziądza, gdzie wyjechała naprzeciw flotyla kajaków Sokoła, a na finiszu tworzyli szpaler na Wiśle pływacy grudziądzcy. Po kilkuminutowej przerwie stanął na starcie Karkau (Sokół-Grudziądz), który popłynął z kolegą klubowym w stronę Nowego. Ostatnie 7 klm przepłynął Szrul (Sokół-Grud.).

Dnia 1 b. m. wyruszył z Nowego Wilichnowski (Sokół - Grudziądz), płynąc bez przerwy przestrzeń 31 klm do Gniewu, gdzie zmienił go Szrul, który przebył crawlem przestrzeń do Tczewa, t. j. 38 klm bez odpoczynku. Z Tczewa do morza płynął mgr. Szymański, a w sobotę, dnia 5 b. m. z Wasterplatte do Orłowa por. Stachowiak. Następnego dnia brali udział w finiszu z Orłowa do Gdyni Tempski, Buza i mgr. Szymański, którzy przybyli do mety około godz. 14-ej do mola pasażerskiego.

Publiczność pomorska witała na całej trasie uczestników owacyjnie, doceniając ważność tej gigantycznej imprezy pływackiej.
cznym.

Sztafetę powyższą ma zamiar inicjator mgr. Szymański powtórzyć w przyszłym roku.

Praga - Poznań
Wrażenia z udanych zawodów

Mecz lekkoatletyczny Praga — Poznań zarówno wynikiem, jak i przebiegiem zasłużył na to, aby poświęcić mu nieco uwagi.

Po detronizacji poznańskiego boksu, a ostatnio wioślarstwa lekka atletyka poznańska, a ściślej mówiąc „Warta", przoduje w życiu sportowem Grodu Przemysława. Ocenia to też należycie publiczność sportowa, która tłumnie przybywa na imprezy lekkoatletyczne, w liczbie niespotykanej bodajże w żadnem innem mieście Polski.

Umożliwia to pracę zarządowi P. O. Z. L. A., który z wpływów ostatniego meczu pokrył nietylko dość wysokie wydatki, lecz zasilił kasę poważną sumą. Należy przytem pamiętać, że mecz rozegrano w okresie wakacyjnym, przy cudnej pogodzie, która nie zachęcała do pozostania w dusznych murach miasta.

Mecz sam miał bardzo ciekawy przebieg, gdyż reprezentanci Poznania do ostatniej chwili nie zrezygnowali z walki i zwycięstwa mimo, że goście prowadzili od pierwszej do przedostatniej konkurencji. Rozpoczęto go biegiem na 100 mtr., po którym Czesi prowadzili 7:3 pkt., po 800 mtr. 11:9, skok wwyż 18:12, kuli 23:17, 4x100 m. 31:21, skoku o tyczce 35:27, oszczepie 39:33, 400 m. 42,5:39,5, dysku 47,5:44,5, skoku wdal 51,5:50,5, wreszcie po biegu na 5.000 mtr. prowadzi Poznań 56,5:54,5 i dopiero porażka Poznania w sztafecie olimpijskiej zadecydowała o zwycięstwie gości. Powyżej przytoczona punktacja najwymowniej świadczy o zaciętości walki i ambicji zawodników Poznania.

Na specjalne podkreślenie zasługuje rekordowy wynik Biniakowskiego na 400 mtr., piękne zwycięstwo Lesickiego na 800 mtr., wspaniały bieg Marcińca na 400 mtr. i w sztafetach.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, o zwycięstwie zadecydowała sztafeta olimpijska, która w rezultacie przyniosła rekord Czechosłowacji i Polski. Na 800 mtr. Lesicki stoczył zaciętą walkę z Kratkym II, który za wszelką cenę chciał minąć Polaka, co mu się nie udało. Na następnej zmianie na 400 mtr. Fischer z miejsca mija Marcińca, zachodząc nieprawidłowo, lecz Marciniec na następnej prostej w ten sam sposób się rewanżuje. Na 200 mtr. rezerwowy Feliński nie może podołać Englowi, to też na ostatniej setce Heyduk nie zagrożony przez Radwańskiego, kończy bieg.

Wynik w kuli natomiast zawiódł oczekiwania. Okazało się że obaj rekordziści świata Douda i Heljasz nie są w formie. W pierwszej kolejce Heljasz uzyskał około 15 mtr., Douda około 14.90; w drugiej Douda 15 mtr., Heljasz 15.30 przekroczone, dalsze trzy rzuty mieli słabsze i dopiero ostatni rzut zdecydował o zwycięstwie.

W rezultacie zawody pozostawiły bardzo piękne wrażenie i zdobyły niewątpliwie dalszych zwolenników dla lekkiej atletyki, co jest zasługą nietylko zawodników, lecz wrównej mierze i organizatorów.

Stefan Śliwiński.

Walasiewiczówna i Wajsówna startować będą prawdopodobnie jeszcze 18 — 20 b. m. w Holandji oraz 23 b. m. w Londynie.

Na zawodach lekkoatletycznych pań w Finlandji osiągnięto wyniki następujące: 200 mtr., kula i wwyż Lpesti 27,6, 11,78 i 145. Dysk Parts 34.07, oszczep Halttu 31.50; wdał Halttu 482.

Dowództwo garnizonu krakowskiego zniosło zakaz gry szeregowych i podoficerów niezawodowych w klubach sportowych na terenie O. K. V. W stosunku do podoficerów zawodowych i oficerów zakaz jest nadal utrzymany.

Przed rewją
najlepszych pływaków polskich

Zawody pływackie o mistrzostwo Polski zostały obesłane przez 20 klubów, reprezentujących Giszowiec, Siemianowice, Warszawę, Poznań, Lwów, Łódź, Bielsko, Katowice, Kraków.

Do konkurencji mistrzowskich zawodnicy zostali rozstawieni, względnie rozlosowani następująco:

100 m. stylem dowolnym 11 zgłoszonych. W pierwszym przedbiegu startują: Bocheński, Szrajbman, Walter, Rouppert, Olszewski; w drugim: Karliczek, Schwaen, Matysiak, Rotter, Elsner, Praski.

200 m. stylem dowolnym, 11 zgłoszonych: w pierwszym przedbiegu startują: Bocheński, Szwankowski, Rouppert, Karliczek II, Barysz, Karpiński; w drugim: Karliczek I, Szrajbman, Kot, Praski, Makowski.

400 m. stylem dowolnym, 11 zgłoszonych: w pierwszym przedbiegu: Bocheński, Szrajbman, Kot, Makowski, Kratochwila; w drugim: Karliczek I, Rouppert, Barysz, Karliczek II, Praski, Matysiak.

1.500 m. stylem dowolnym, 10 zgłoszonych. Płyną w dwu serjach na czas: serja I: Bocheński, Karliczek I, Szrajbman, Rouppert, Kot, Kratochwila; serja II: Makowski, Matysiak, Meglicz, Barysz.

100 m. stylem klasycznym, 13 zgłoszonych: przedbieg I: Szrajbman, Boguth, Kaniewski, Gumkowski, Jurkowski, Cichoń; przedbieg II: Pollak, Choina, Wesołowski, Małecki, Makowski, Widera, Kepiński.

200 m. stylem klasycznym, 10 zgłoszonych: przedbieg I: Szrajbman, Pollak, Makowski, Kepiński, Gumkowski; przedbieg II: Choina, Boguth, Kaniewski, Wesołowski, Cichoń. 100 m. nawznak, 9 zgłoszonych: przedbieg I: Karliczek, Choina, Zydek, Machowski; przedbieg II: Pawlik, Jastrzebski, Karpiński, Mańko, Kramer. 3 x 100 m. st. zn.: Legja, AZS., K. P. Siemianowice po dwie sztafety, EKS., Cracovia, Hakoah, TPGN. i Unia po jednej sztafecie. 4 x 200 m.: AZS., EKS. po dwie sztafety, Legja, Cracovia, TPGN. po jednej sztafecie. Skoki z trampoliny: Pietrzykowski, Remiszewski, Ziaja, Maerz, Breguła.

W konkurencjach pań przedbiegi zostały wylosowane następująco: 100 m. st. dow. startuje 10 zawodniczek, które podzielono na dwa przedbiegi. W pierwszym przedbiegu obok pewnej faworytki Kratochwilówny popłynie Morawska, Kamieńska, Stokówna i Sandberżanka, w drugim przedbiegu lwowianka Szczerbkówna i ślązaczka Arndtówna, obok których znalazły się Święcińska, Zatonówna i Pastorówna.

Bieg 400 m. st. dow. zostanie rozegrany odrazu w konkurencji finałowej, gdyż zostało zgłoszonych tylko 7 zawodniczek z pewną zwyciężczynią Kratochwilówną; będzie tu walczyła Święcińska, Chomiakówna, Fritschówna, Fietzówna, Stokówna i Sandberżanka. Finał rozegrany zostanie również odrazu w biegach w stylu klasycznym. 100 m.: Goworkówna, Chomiakówna, Gwóździówna, Fritschówna, Fietzówna. Te same zawodniczki popłyną na 200 m.

W konkurencji 100 m. stylem grzbietowym mamy znowu dwa przedbiegi. W pierwszym obok Nowak - Hanczakowskiej, której start dałby niechybnie zwycięstwo, widzimy Wonsikównę, Zatonównę, Matysiakównę. W drugim przedbiegu obok Szczerbówny i Morawskiej. — Fietzównę, Reicherównę i Machurzankę.

Sztafeta 3 x 100 m. stylem zmiennym zostanie rozegrana w dwu przedbiegach. W pierwszym spotkają się pierwsze drużyny Legji, AZS. warszawskiego, Cracovii, Hakoahu, Siemianowic i TPGN. W drugim przedbiegu trzy rezerwy Legji, AZS. warszawskiego i TPGN.

W sztafecie 4 x 100 startują dwie sztafety Legji, po jednej AZS., EKS., KP. Siemianowice i dwie sztafety TPGN.

Wreszcie w skokach zgłoszone są tylko dwie zawodniczki: Klausówna i Kokalj-Kowalewska.

Protektorat nad zawodami objął marszałek Świtalski oraz gen. Łuczyński, wojewoda Kwaśniewski, prezydent miasta Paplicki i szef PUWF. płk. Kilińskí.

Kto będzie mistrzem Polski w pływaniu
Giszowiec -- A. Z. S. -- E. K. S. czy Legja?

XII pływackie mistrzostwa Polski, które po 9 latach powróciły znów do Krakowa, odbędą się pod znakiem walki drużynowej o najzaszczytniejsze trofeum pływactwa polskiego — nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W pierwszem 5-leciu walk o analogiczną nagrodę (Puhar M. S. Wojsk.) (1925—1929) AZS. był tylko dwukrotnie zaszachowany: w r. 1925 przez nieistniejącą już Jutrzenkę, w r. 1928 przez Giszowiec. W sumie punktów pięciolecia triumfował gładko.

Znacznie ciekawiej przedstawia się walka w drugiej „piatiletce" (1930—1934). W r. 1930 nagrodę Pana Prezydenta wygrała Cracovia przed AZS-em, w 1931 AZS odebrał znów piękną rzeźbę p. Niewskiej z rąk białoczerwonych poto, by w r. 1932 oddać ją Giszowcowi. Przez całe osiem lat tych walk, choć zwycięscy się zmieniali, AZS. najdalej na drugiem miejscu trwał zawsze. I to jest dowodem jego siły i zasług.

Suma punktów za cały okres AZS. zawsze był i jest do tej pory na przedzie?

Co będzie w r. 1933?

Cracovia jako pretendent do mistrzostwa drużynowego odpada zdecydowanie. Nie ma nawet do tego pretensji. Giszowiec jest poważnie osłabiony brakiem Jarkuliszówny, Raszdorfówny i ogólnym spadkiem formy swych pływaczek. Jeżeli jednak zważyć, że Jarkuliszównę może zastąpić Fritschówna, a słabszą formę Maerza w trampolinie wyrównuje świetna forma Breguły — dojdziemy do wniosku, że w porównaniu z rokiem ubiegłym Giszowiec mieć będzie deficyt tylko w sztafetach kobiecych, w których nie uda mu się „kosić" tych nieprawdopodobnych punktów, jakie zdobywał tu dawniej.

Przychodzą za to nowi pretendenci.

Przedewszystkiem EKS Joachim Karliczek sam starczy za niezły klub. W roku zeszłym, gdy Bocheński nie pływał, Karliczek osobiście zdobył 65 punktów! Tym razem gdy odda niewątpliwie Bocheńskiemu pierwsze miejsce na 100, 200 i 4000 m., sam mieć będzie jednak jakie 40 p. bez sztafet, mając obok tego tuza jeszcze Karliczka II, Schwaena, Rothera, Scholza i Barischa w stylu dowolnym i Bogutha w żabce ma EKS poważne szanse na zajęcie obu pierwszych miejsc w sztafecie 3 x 100 stylem zmiennym i 4 x 200 st. dowolnym. W piłce wodnej ma najdalej drugie miejsce.

Sztafety liczą się podwójnie, polo potrójnie. Choć więc w oknkurencjach kobiecych EKS wiele nie zwojuje, mistrzem drużynowym Polski zostać może.

Nowym zupełnie kandydatem do mistrzostwa, dotąd zupełnie nie branym w rachubę, będzie Legja, która rozgromiła już AZS w punktacji ogólnej mistrzostw okręgowych.

Szrejbman II daje Legji jedno pierwsze i drugie dobre miejsce w żabce (200 i 100 m.), Szrajbman I daje 4 dobre miejsca w stylu dowolnym. Ponadto w żabce Choina i Makowski dorabiają cenne punkty. Choina odegra też dużą rolę w pływaniu nawznak. W tych warunkach sztafeta 3 x 100 m. jest bardzo poważna. Również na 4 x 200 m. Legja odegra niepoślednią rolę. Chomiakówna w żabce, Zatonówna w pływaniu nawznak i Święcińska w crawlu, wszystkie zaś trzy razem w sztafecie, przyniosą swym barwom dużo punktów. Aczkolwiek wątpliwem jest, czy to wszystko razem starczy do zdobycia mistrzostwa (brak skoków i piłki wodnej), to jednak w razie rozstrzelenia się punktów innych klubów może Legja sięgnąć po nagrodę Prezydenta.

AZS tym razem zdecydowanie „punktodajnych" zawodników ma tylko w osobach Pietrzykowskiego, Kratochwilówny i Kokalj - Kowalewskiej. Poza tą trójką nikt z AZS'u do mistrzostwa indywidualnego pretendować nawet nie może. Ale zato AZS obsadza każdą niemal konkurencję i w każdej jakieś „płatne" miejsce musi zdobyć. W tych warunkach może się zdarzyć, że o ostatecznem jego zwycięstwie zadecyduje mecz finałowy z EKS'em w piłce wodnej.

Z innych klubów Siemianowice, Delfin, Hakoah, Cracovia zajmą niewątpliwie miejsca za tą „grubą czwórką".

Do zawodów głównych w Krakowie stają po mistrzostwie w skokach wieżowych Giszowiec i Ars z 21 punktami każdy, Siemianowice z 8-ma punktami.

*

W konkurencjach indywidualnych znaków zapytania co do osób tytułów mistrzowskich prawie niema. Bocheński musi bezapelacyjnie wygrać 100, 200 i 400 m., Karliczek musi wygrać 100 nawznak, a walczyć będą ci dwaj zawodnicy na 1500 m.

Na 200 m. st. kl. Szrajbman II jest prawie pewny. Na 100 m. natomiast faworytem jest Pollak z Bielska.

W trampolinie Pietrzykowski wydaje się zdecydowanie lepszy od Breguły, obaj wyraźnie górują nad pozostałymi.

Wśród pań Kratochwilówna na 100 i 400 m. „murowana". 200 i 100 m. klas. rozegra się między Fritschówna i Chomiakówną, z przewagą pierwszej. W trampolinie, jeżeli Klauzówna będzie startować— musi wygrać — w przeciwnym razie Kokalj - Kowalewska skacze sama.

Znakiem zapytania jest tylko 100 m. nawznak pań? Nowakówna nie startuje. A zatem?

T. S.

*

Pływacy ŁKS-u bawili w ub. niedziele w Ostrowcu Kieleckim zwyciężając klub przy zakładach Ostrowieckich w stos. 45:34. Łodzianie zajęli we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca, a w meczu waterpolowym przegrali wysoko 1:6.

Legja-WLTK 3:1

Mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski Legja — WLTK zakończył się po pierwszym dniu prowadzeniem Legji w stosunku 3:1. W grze pojedyńczej Tłoczyński pobił Popławskiego 6:2 4:6, 6:1 przyczem Popławski grał bardzo dobrze i wygrał drugiego seta zupełnie zasłużenie, ale już w ostatnim secie był bardzo zmęczony.

Wittmann bez trudu wygrał z młodziutkim Spychałą 6:2, 6:1. W grze pań Lilpopówna pobiła Grabczewską 6:1, 6:4. W grze podwójnej Tłoczyński, Wittmann wygrali ze Spychałą, Popławskim w stosunku 6:3, 6:8, 6:4. Gra była zupełnie równorzędna i rezultat do ostatniej chwili wisiał na włosku. Tłoczyński popełniał wiele błędów taktycznych, zwłaszcza w grze z połowy kortu.

Mistrzostwa Polski w cyfrach przedstawiają się następująco: W grze pojedyńczej panów weźmie udział 32 (40) zawodników, pojedyńczej pań 14 (24), grze podwójnej panów 16 (21), podwójnej pań 6 (12), w mieszanej 12 (21) w grze juniorów 12 (21). Gra podwójna juniorów wobec zgłoszenia jedynie trzech par do skutku nie dojdzie. W nawiasach podana jest liczba uczestników mistrzostw zeszłorocznych.

6 meczów ligowych

Zbieg dwu dni świątecznych daje drużynom ligowym zawsze okazje do podejmowania podróży, których celem są dwa kolejne mecze. Tak jest i tym razem.

W grupie „mistrzowskiej" eskapadę taką przedsiębierze Wisła: 13-go walczy ona w Warszawie z Legją, a 15-go z Ł. K. S. w Łodzi.

Obydwa spotkania są oczywiście bardzo ciężkie, specjalnie w tym porządku. Gdyby był on odwrócony, Wisła miałaby poważne szanse sukcesu przynajmniej w Łodzi. Tak zaś — będzie zmęczona po walce z Legją, która niewątpliwie nie zechce stracić znów punktów na własnem boisku.

Trzeci mecz z tej grupy rozegrają na Śląsku zwycięzcy ub. niedzieli — Ruch i Pogoń.

W zespole walczącym o utrzymanie się w Lidze podwójny program wyznaczono Czarnym — na terenie Krakowa. W niedzielę grają oni rewanżowy mecz z Podgórzem, a we wtorek z Garbarnią. I ta wyprawa nie ma dużych widoków na sukcesy, aczkolwiek wynik lwowski 5:1 kazałby oczekiwać ponownego zwycięstwa Czarnych nad Podgórzem.

Stolica zobaczy pozatem, po raz pierwszy w tym roku, piłkarzy Warty na meczu wtorkowym 15.8 z Warszawianką.

Szamota w Danji

Szamota w Grand Prix Kopenhagi nie odegrał zbyt wielkiej roli, choć trzeba przyznać, że jeździł nieźle. W przebiegach pobił takich kolarzy jak Leena — mistrza Holandji, oraz Brask Andersena. Z Grand Prix został wyeliminowany przez Falk Hansena, do którego przegrał o 10 ctm., a Falk Hansen ostatecznie wygrał wielką nagrodę. W repeszażu Polak pobił Leena, a w finale wskutek błędu taktycznego przegrywał z Cozensem, bijąc jednak Pellizzariniego. Szamota startował również w handicapach i był prawie zawsze w finałach.

Szamota startuje w sobotę 12 b. m. w mistrzostwach kolarskich świata w Paryżu. W dniu tym na torze Parc des Princes odbędą się eliminacje i ćwierćfinały sprinterów amatorów i zawodowców. Półfinały i finały (prawdopodobnie już bez udziału Szamoty) odbędą się w niedzielę.

Mistrzostwa kolarskie amatorów (startuje Polak Handryś) na dystansie 125 klm. odbędą się w poniedziałek na torze w Monthlery.

Toczą się pertraktacje o przyjazd Szamoty do Warszawy. W towarzystwie Polaka przyjada prawdopodobnie Faucheux, Cozens Meteini (Ameryka) lub Bergamini. Start projektowany jest na drugą połowę września.

Cracovia wyjeżdża na turniej do Nitry w piątek w południe w najsilniejszym składzie z Chruścińskim na środku pomocy. Pogłoski o udziale Cracovii w turnieju DFC w Pradze okazały się bezpodstawne. Było to tylko pobożne życzenie prasy czeskiej, ale kluby zainteresowane nie prowadziły nawet pertraktacyj.

Ferencvaros odwołał swój przyjazd do Krakowa. Wiadomości o przyjeździe Hungarji okazały się też tylko plotkami.

Wyznaczone do reprezentowania Polski na mistrzostwach wioślarskich Europy w Budapeszcie (25—27 bm.) osady polskie opuszczają kraj jutro, w piątek, pod kierownictwem kapitana sportowego Pol. Zw. Tow. Wiośl., inż. Lenartowicza.

Skład imienny naszej reprezentacji przedstawia się następująco: jedynka Verey, AZS Kraków.

Dwójka ze sterem: Braun — Ślązak, st. Skolimowski. Osada olimpijska Warsz. T. W.

Dwójka bez steru: Grabowski i Szelągowski, Włocławski T. W.

Dwójka podwójna: Bonderowski i Ślesicki, „Wisła" Warszawa.

Czwórka ze sternikiem: Braun, Ślązak, Urban i Kobyliński, st. Skolimowski — osada olimpijska W. T. W.

Ósemka: Ciechanowski, Krauze, Ormanowski, Szralde, Treuchel, Zieliński, Bucholz, Ciesielski, sternik — Cegielski — osada Bydgoskiego T. W.

Sensacyjny pojedynek trzech najszybszych kobiet Europy, Walasiewiczówny, Schuurman i Hiscock odbędzie się dnia 13 b. m. w Bruksell, Walasiewiczówna udaje się do Belgji z Kopenhagi gdzie zawinie okręt, którym wraca do Polski. Sądząc z wyników najszybszej kobiety świata na zawodach w Chicago Polka powinna ten pojedynek wygrać, ale nie przyjdzie jej to łatwo, gdyż Schuurman jest w znakomitej formie i ma już za sobą czas 11.9, a Angielka Hiscock nawet czas 11.8. Zawody odbędą się na bardzo szybkiej bieżni trawiastej Schaarbecku w Bruksell. Na tych samych zawodach startować będzie i Wajsówna, która najgroźniejszą przeciwniczkę znajdzie w Holenderce Pels — 37 mtr.

Makkabi komb. — Cracovia komb. 6:2. Z powodu przełożenia na późniejszy termin meczu o mistrzostwo ligi w piłce wodnej, zostały we czwartek rozegrane zawody towarzyskie. Wystąpiły drużyny rezerwowe, zasilone graczami I drużyny. Mecz wygrała Makkabi, dla której bramki strzeli Wachtel i Geitheim po 2, Riterman Z. i Landau po 1. Dla Cracovii strzelcami byli Nowacki i Schaefer. Dobrze sędziował p. Sieńkowski.

Motocyklowy raid Warszawa — Wilno — Warszawa organizuje Legja (Warszawa) w dniach 13 — 15

Pokłosie wyścigu w Wiśle

Przesadna reklama i inne mankamenty. Wspaniała trasa, zjazd gwiaździsty, rekordy

Impreza była wspaniała, to nie ulega wątpliwości. Inaczej jednak się ona reprezentuje jeżeli zanalizujemy poszczególne fazy całości.

Organizacja prac wstępnych była zbyt dobra. Nie jest to bynajmniej paradoks. Zabrano się do dzieła z niezrównaną ambicją i ofiarnością, nie szczędzono wysiłku i pieniędzy, ale w reklamie (niewątpliwie w dobrej wierze) mocno przesadzono.

Anglja, Szwecja, Danja, Holandja, Belgja, Francja, Szwajcarja, Austrja, Czechosłowacja, Węgry i Jugosławja oraz Italja na starcie ze swoimi najlepszymi! Takie mieliśmy obiecanki.

Prawda, że Nortony angielskie miały w tymże dniu Grand Prix Ulstern, że dwaj Szwedzi musieli pójść do wojska i nie dostali urlopów, ale reszta?

Przybyło 8 Austrjaków — najlepszych, 23 Czechów, także najlepsi, ale nie zaliczają się oni do elity europejskiej, 1 doskonały, ale pechowy Węgier i Italczyk z ekstraklasy.

Publiczność musiała być zawiedziona i, chodziaż zawody stały na bardzo wysokim poziomie — gdzież ta obiecana wędrówka narodów?

W przyszłości reklamie publiczność nie uwierzy.

✶

Główni pracownicy imprez wzięli na siebie zbyt dużo pracy. Nadmiar ambicji jest szkodliwy. Nie można bezkarnie pięciu i więcej nocy nie spać. W decydującym momencie taki pan ledwo się na nogach trzyma i nerwy zawodzą.



POGOŃ — LEGJA 2:1
Nawrot przebija się ku bramce, nadbiega Wasiewicz, z tyłu Maurer.



GARBARNIA — WARTA 1:1
Piękny skok Fontowicza, który likwiduje strzał i wypad Walickiego.

✶

A propos zawodzenia, to najszpetniejszegi figla spłatał organizatorom Polski Automobilklub. Na 3 tygodnie przed zawodami zawarł on umowę co do płatnego wypożyczenia elektrycznej aparatury chronometrażowej. W przed dzień wyścigu jeszcze aparatury nie otrzymano, a na telefoniczny urgens doski gdzieś się podział i nie można go znaleźć.

Skutek był taki, że musiano w ostatnich godzinach zorganizować inny system kontroli, a z natury rzeczy sprawa ta, doraźnie sklecona, należycie funkcjonować nie mogła.

✶

wiedziano się, że... mechanik warszaw-

Mimo iż ochrona bezpieczeństwa, za co była odpowiedzialna policja, została przeprowadzona wzorowo, to jednakże nie pomyślano na czas o tem, ażeby powstrzymać napływ tłumów na trasę; z tego powodu opóźnił się start o prawie pół godziny, a zapowiedziana na wszystkie rozgłośnie polskie transmisja radjowa nie mogła się odbyć.

✶

I jeszcze jeden ujemny, dziwny, a nawet przykry moment. Byli tacy zawodnicy polscy, którzy zażądali za start „zwrotu kosztów", o 15 proc. wyższych niż na przykład wiedeńczycy! Celowali w tem warszawiacy.

A teraz jaśniejsze momenty. Na pierwszy plan wysuwa się fakt udziału w wyścigu zawodników takiej klasy, jak Sandri — Italja, Kozma — Węgry, teamu Austrji Runtsch-Gayer-Cerny.

✶

Trasa wyścigu była idealna. Prześliczne położenie Wisły, w samym środku Beskidów Śląskich może wystarczyć, ażeby ściągnąć tłumy wycieczkowiczów.

Wyścig niedzielny jako propaganda Beskidów, spełnił swoją rolę w zupełności. Wisła przeżyła kilkadziesiąt niesamowitych godzin. Hotele, pensjonaty i restauracje wiślańskie powinny wystawić pomnik organizatorom wyścigu.

Niech mówią cyfry: fachowcy obliczali tłumy przybyłych na 70.000 osób i przeszło 6.000 pojazdów mechanicznych. Bądźmy pesymistami i zaproponujmy ugodę na około 50.000, względ nie przeszło 4.000.

Przy bezchmurnem niebie i stokach gór, zalanych potokami promieni słonecznych, dawała całość obraz jedyny w swoim rodzaju.

✶

Przebieg wyścigu był godny swoich ram. Jak to zwykle bywa, był i tym razem szereg pechowych defektów, ale nie wpłynęło to bynajmniej ujemnie na całość i wynik ostateczny. Ci, którzy wygrali, byli bezapelacyjnie lepsi od pozostałych. Jeżeli już nie czemś innem, to przygotowaniem swojej maszyny.

Żadnego wypadku nie było, a jedyny protest został uwzględniony, gdyż był słuszny, ponieważ przy pierwszem obliczeniu zakradła się omyłka.

✶

Zjazdy gwiaździste automobilowy i motocyklowy wykazały imponujące stawki — automobili około 600, w tem przeszło 350 z zagranicy i około 3000 motocykli.

Pierwszą nagrodę solowych motocykli zdobył p. Schenk z Gdyni, motocykli z przyczepkami p. Dawidek z Pragi. Nagrodę zespołową zdobył P. K. M. Warszawa za 3480 klm.

Pierwszą nagrodę dla automobili zdobył p. Sandri, który przyjechał na wyścig autem z Bologni — Italia.

✶

W ramach Polish Tourist Trophy rozegrano górskie mistrzostwa Polski, tytuły zdobyli: kat. 250 ccm. Dziech, Bielsko na Rudge, kat. 350 ccm. Baron, Bielsko na Velocette, kat. 500 ccm. Mieloch, Unja Poznań na Norton i powyżej 500 ccm. Bathelt, Bielsko na Rudge.

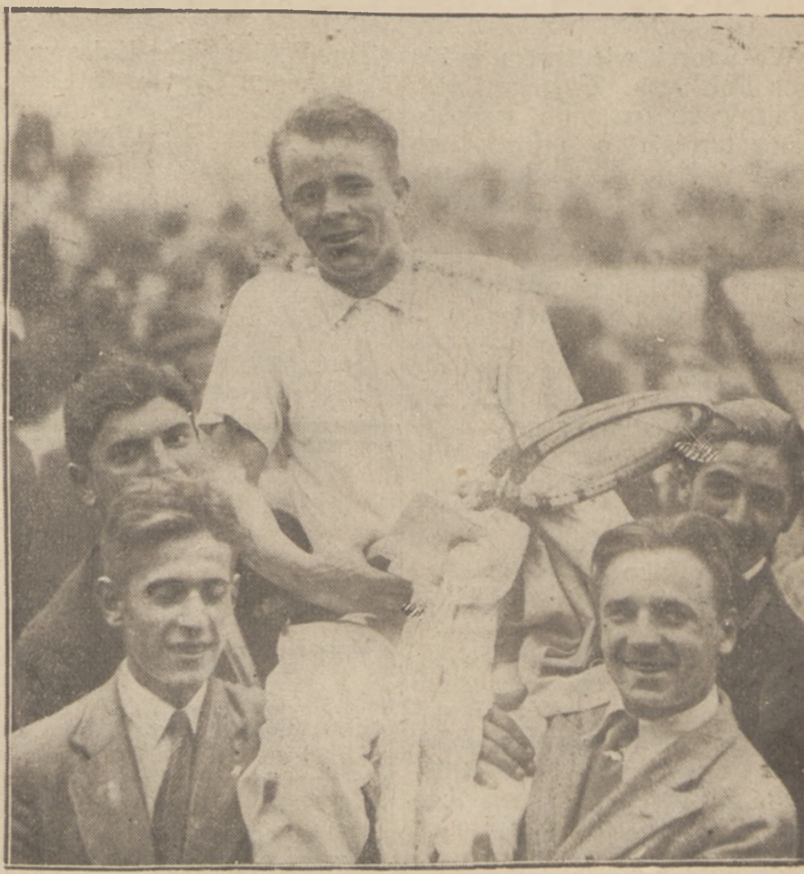
✶

Ostateczne wyniki Polish Tourist Trophy są nieco odmienne od pierwotnie podanych i przedstawiają się następująco: kat. 250 ccm. — 1) Sandri Italja na Moto Guzzi, 2) Tychy C. S. R. na Terrot Special, 3) Erreger Austrja na Rudge T. T. Kat. 350 ccm. 1) Falk Austrja na Velocette, 2) Baron Bielsko na Velocette. 3) Jung Rybnik na Norton.

Kat. 500 ccm. 1) Runtsch Austrja na A. J. S., 2) Gayer Austrja na Indian, 3) Cerny Austrja na A. J. S.

Kat. powyżej 500 ccm. — Bathelt Bielsko na Rudge.

Najlepszy czas dnia Runtsch 2.33.28.



PO ŚWIETNEM ZWYCIĘSTWIE NAD SERTORIO
Hebda wyniesiony został z kortu na ramionach przyjaciół.

Heljasz

w zespole reprezentacyjnym Europy

Heljasz w „reprezentacji" lekkoatletycznej Europy. Tabela dotychczasowych najlepszych wyników lekkoatletów europejskich obejmuje również I nazwisko Polaka. Jest nim Heljasz w pchnięciu kulą. Gdyby dziś zestawić skład „reprezentacji Europy", wyglądałby on następująco: 100 mtr. Berger (Holandja) 10,4, 200 mtr. Jonath (Niemcy) 21,3, 400 mtr. Strandwall (Finlandja) 48,3, 800 mtr. Ny (Szwecja) 1:52,2, 1500 mtr.: Becalli (Włochy) i Purje (Finlandja) po 3:55.5. 5000 mtr. Lehtinen (Finlandja) 14:41.2, 110 mtr. płotki Albrechtsen (Norwegja) 14.7, 400 mtr. płotki Facelli (Włochy) 53.6. Skok wwyż Perasalo (Finlandja) 198 ctm., Skok wdal. Tolamo (Finlandja) 746 ctm. Skok o tyczce. Wegener (Niemcy) 410 ctm. Rzut dyskiem Kotkas (Finlandja) 4964 ctm. Pchnięcie kulą. Heljasz (Polska) 1594 ctm. Rzut oszczepem Matti Jaervinen (Finlandja) 7610 ctm. Rzut młotem. Kontanen (Finlandja) 51.06 ctm. Skład ten wykazuje jak wielką w dalszym ciągu potęgą lekkoatletyczną jest mała Finlandja, która ma 15 konkurencji, daje aż ośmiu reprezentantów.



NIEMKA KIMMEL
swym znakomitym biegiem na 800 mtr. przyczyniła się do rekordowego wyniku sztafety (100 x 100 x 200 x 800) w czasie 3 m. 22,1 sek.

Ostatnia próba pływaków czeskich

przed meczem międzypaństwowym z Polską w Warszawie

Brno, w sierpniu.

Podczas gdy nasi pływacy czynią ostatnie przygotowania do niedzielnych mistrzostw pływackich Polski, ich koledzy z zagranicy po łudniowej mają je już za sobą. Są one dla nas, na dwa tygodnie przed międzypaństwowem spotkaniem bardzo ciekawe, trzeba im więc poświęcić trochę miejsca.

Trzynaste z kolei, poraz drugi zorganizowane poza Pragą a pierwszy w Brnie mistrzostwa miały przebieg uroczysty, jak nigdy dotąd. Defilady, hymny, przemówienia i... wieniec zrzucony z samolotu na środek basenu były oprawą jakiej w Polsce nigdy zdaje się nie mieliśmy. Niezwykle przyjemny dla oka nowoczesny basen zabrdowicki, rewelacyjna forma pływaczek czechosłowackich, niespodzianki panów stworzyły imprezę niezwykle ciekawą.

Refleksje na temat zbliżającego się spotkania międzypaństwowego nie wypadły dla nas korzystnie. O ile nasi panowie w wielu konkurencjach przeważają i obawiać się Czechów nie powinni, o tyle sytuacja naszych pań spowodować może przegraną. Bo Czeszki są w rekordowej formie i aby nasze pływaczki je dogoniły trudno przypuścić.

U panów najlepszy czechosłowacki „sprinter" — dr. Steiner bez większego wysiłu wygrał setkę w 1:03,8 przed brneńskim studentem Schoenem (1:04,8) i Reinerem (1:05,8). Obiecujący Schoen zgotował wszystkim, a zwłaszcza swym „rodakom" miłą niespodziankę zwyciężając na 200 mtr. faworyta Getreuera w czasie 2:27,7, podczas gdy pokonany miał tylko 2:29,6. Bieg ten wykazał również bardzo słabą formę byłego mistrza Medrzickiego, który wogóle do finału się nie dostał.

400 m. stylem dowolnym okazało się domeną praskich hagiborczyków, którzy obsadzili pierwsze, trzecie i czwarte miejsca.. Pomiędzy Getreuera, który zwyciężył w czasie 5:37,6, trzeciego Raddo (6:01,4) i Polakoffa (6:01,6) wkradł się na drugie miejsce Blahs z czasem 5:48,8. Ale triumf Hagiboru nie okazał się pełny, bowiem wynik Getreuera, jako gorszy od minimum, nie dał mu tytułu mistrzowskiego.

200 mtr. st. klasycznym zgromadził na starcie trzech zawodników o równych kwalifikacjach. Zwyciężył po ciężkiej walce brneński Niemiec Czegka w czasie 3:00,4 przed niedawnym gościem Warszawy Abelesem 3:00,6 i b. mistrzem na tej trasie Wilhelmem 3:05,2.

Na 100 m. na wznak Heiling nie dał się zdetronizować i tytuł mistrzowski zdobył w czasie 1:16,8 przed Scharingerem 1:17,4 i Medrzickim.

Obie sztafety stylem dowolnym 4x100 i 4x200 wygrał Hagibor w czasach 5:52,8 i 10:30,5, 3x100 stylami zmiennymi natomiast Hagibor przegrał z Aegirem brneńskim, który uzyskał czas 3:50,2, podczas gdy prażacy mieli 3:50,8 a bratislawski PTE miał 3:50,9.

Znacznie ciekawsze wyniki uzyskały panie. 100 m. st. dowolnym rozstrzygnęła Macenauerowa na swą korzyść w czasie nowego rekordu C. S. R. 1:20,8 przed Szebestową i najlepszą czeską pływaczką Freundową, która wyczerpana była startami w innych konkurencjach. Poza Macenauerową ma Czechosłowacja jeszcze świetną Schramkową, która z powodu niedyspozycji wyrzec się musiała startu.

Pełen sukces odniosła szesnastoletnia Freundowa na 400 m. zwyciężając i ustanawiając nowy rekord 6:41. Druga Szebestowa — mocno w tyle z czasem 7:55,8. Wygrała ona jeszcze 100 m. na wznak w czasie 1:33,6 przed tą samą Szebestową 1:39. Dalszy rekord padł w konkurencji 200 m. st. klasycznym. Würfflowa z Cieplic z czasem 3:25 polepszyła swój dawny rekord, a zeszłoroczna mistrzyni Wodakowa usadowiła się aż na czwartem miejscu. Na zakończenie w sztafecie pań 4x100 padł ostatni rekord z „rąk" Slavii — 6:43,9.

m. lip.

Skład reprezentacji

100 m. dowolny — Steiner (Hagibor), Schön (VSB), Reiner (PTE), 400 m. dowolny — Getreuer (Hag), Blahs (Aegir); 200 m. piersiowy—Czegka (Aegir),, Abeles (Hag); 100 mtr. nawznak — Heiling (PTE), Samanek (VSB); 4x200 m. — Schön, Getreuer, Steiner, Blahs, 3x100 m. Prasil (Czegka), Heiling, Steiner.

Panie: 100 m. dowolny — Schramkova (Aegir), Macanauerowa (VBS), 400 m. dowolny — Schramkova, Freudowa (Slavia Bratislava); 200 m. piersiowy — Hankova (DSV Decin), Würflova (DSC Teplice); 3x100 mtr. — Hankova, Freudova Schramkova; 4x100 m. — Schramkova, Macenauerova, Sebestova, Freudova.

Piłka wodna — Busek, Getreuer, Koutek, Steiner, Reiner i Blahs.

Austria odwołuje mecz z Polską

Mecz Austria — Polska i Wiedeń — Katowice zostały odwołane w ostatniej chwili przez Związek austrjacki. Austrja nie miała ochoty na to spotkanie już oddawna i szukała tylko dogodnej okazji do zerwania pertraktacyj. Jaką przyczynę wysunie ostatecznie Austria — dotąd nie wiemy. Pewne jest jednak, że tłomaczyć będzie swój krok niedogodnym programem spotkania, (mecz z Katowicami przed meczem z Polską), dalej wprowadzeniem sztafety do programu, wreszcie warunkami zaproponowanemi przez P.Z.L.A., (bilety kolejowe zamiast pieniędzy na podróż). Ze swej strony dodać musimy, że Austrjacy mieli trudności z zestawieniem drużyny, zwłaszcza, że w ostatniej chwili odmówił startu Rinner.

P.Z.L.A. ma zamiar interwenjować w tej sprawie w Związku Międzynarodowym, gdyż zerwanie kontraktu z Austrją naraziło Polskę na poważne straty finansowe.

Mecz lekkoatletyczny Węgry — Niemcy Południowe zakończył się łatwem zwycięstwem Węgrów w stosunku 73:54, 7 zwycięstwa na 5 niemieckich, rezerwowego składu. Bohaterami meczu byli Szabo, który pobił o 0,1 sek. rekord węgierski na 1500 mtr. i Bodossy, który powtórzył swój wynik z Antwerpji w skoku wwyż — 195.

Wyniki: 1500 mtr. Szabo (W) 3:59.4, 2) Schilgen (N) 4:01,8. 3) Govrik W) 4:03.4. Kula Berg (N) 15.06. 2) Csanyi (W) 14.55, 3) Schneider 14.33, 4) Horvath (W) 13.62, 100 mtr. Gero (W) 10,6, 2) Maerhlein 10.7, 3) Paitz (W. 10,7, wwyż Bodosy (W) 195, 2) Kesmarky 184. 400 mtr. Metzner (N) 49, 2) Mehl (N), 3) Szalay (W) 50,8, 4) Körös (W) 51,2. Oszczep: Varszegy (W) 63,45, 2) Demetz (N) i Takacs (W) 55,73; 110 m. płotki: 1) Welscher (N) 15,2, 2) Boros i Jawor 15,6; skok wdal: Balogh (W) 7.30, 2) Koltay (W) 7.26; 5000 m.: 1) Kelen (W) 15:21, 2) Helber (N) 15:23, 3) Simon (W) 15:43; dysk: 1) Donogan 47,03, 2) Lampert (W) 43,99, 3) Madarasz (W) 43,83; 800 m. Szabo (W) 1:55,2, 2) Paul (N) 1:55,8, 4) Ignacz (W) 1:58,8; sztafeta 4x100 mtr. Węgry — 42 sek.



DWAJ REKORDZIŚCI POLSKI
Wieczorek (5-bój) i Luckhaus (trójskok) podczas zawodów Wilno Białystok.



KOLONJA „STRAŻY PRZEDNIEJ" W GDYNI
zorganizowała bieg sztafetowy 15 x 1 km., ku uczczeniu rocznicy Kadrówki. W biegu, w którym brało udział 5 drużyn, zwycięstwo odniosła IV druż. „Straży Przedniej". Na zdjęciu druż. I-sza „Str. Prz.", która zajęła miejsce 2-gie z czasem 1 godz. 1 7min. 45 sek. W środku komendant Kolonji F. Gucwa (1) i główny insrtuktor W. F. Kisieliński (2).



DZIWISZ ZDOBYWA 4-TĄ BRAMKĘ DLA CZARNYCH
na meczu z Podgórzem 5:1, dzięki błędowi bramkarza zapasowego, który wypuszcza piłkę z rąk.



SZTAFETA PŁYWACKA 294 KLM.
pod hasłem „Hołd Bałtykowi" zorganizowana została przez sportowców pomorskich. Na zdjęciu uczestnicy sztafety oraz jej inicjator por. Szymański.

Tłoczyński gra tylko w dublu

na mistrzostwach krajowych w Katowicach. Gracze rozstawieni i losowanie

We wtorek wieczorem w biurach Polskiego Związku Lawn Tenisowego nastąpiło rozlosowanie turnieju o mistrzostwo Polski w Katowicach, który rozpoczyna się w poniedziałek dn. 14 b. m.

Na starcie mistrzostw staną najlepsi tenisiści polscy za wyjątkiem Maksa Stolarowa i ... Tłoczyńskiego. To znaczy b. mistrz Polski będzie grał ale tylko w doublu i w mixcie, nie w grach pojedyńczych.

Powód? Już na meczu z Włochami Tłoczyński czuł się źle i fizycznie i psychicznie. Jeżeli nie zrezygnował z walk przypisać to należy tylko jego żelaznej woli. Parę razy bowiem mdlała mu ręka i uginały się kolana.

To też udział w denerwujących i męczących pięciosetowych grach pojedyńczych mistrzostw mógłby wpływać fatalnie na resztę sezonu i uniemożliwić mu grę. A Tłoczyńskiego potrzebujemy jeszcze czy to na międzynarodowe mistrzostwa Polski czy na mecz z Tildenem czy też na mecz z Pragą. Do tych obserwacyi wysnutych przez opiekunów Tłoczyńskiego przychylił się i lekarz, który zabronił przemęczania się Tłoczyńskiemu przez szereg tygodni. To też z bólem serca Tłoczyński zrezygnował z walki finałowej z Hebdą.

Pozatem jednak gracze elity tenisowej Polski są w komplecie. Do gier pojedyńczych dopuszczono 32 graczy, rozstawiając Hebdę i Wittmanna oraz Popławskiego, J. Stolarowa, Warmińskiego, Tarłowskiego, Bratka i Horaina.

Oto wyniki losowania: 1) Hebda, 2) Schmidt, 3) Lechner, 4) Pfahl, 5) Horain, 6) Marszewski, 7) Stadtler, 8) Liebling, 9) Popławski, 10) Kołcz T., 11) Majewski, 12) Kusiak E., 13) Bratek, 14) Lantner, 15) Kołcz St., 16) Tarasiewicz, 17) Wittmann, 18) Chojecki, 19) Raczyński, 20) Wojciechowski, 21) Tarłowski, 22) Kusiak, 23) Herbst, 24) Spychała, 25) J. Stolarow, 26) Stolen, 27) Szyszko, 28) Bełdowski, 29) Warmiński, 30) Altschüller, 31) Prochowski, 32) Jaworski.

Jak widzimy w pierwszych rundach trudno oczekiwać niespodzianek przed spotkaniem się z sobą rozstawionych graczy. Horain może mieć trudności z Marszewskim, a potem z Lieblingiem, Popławski z Kołczem i z Majewskim, Bratek z Lantnerem i z Kołczem lub Tarasiewiczem, Wittmann z Wojciechowskim, Tarłowski z Herbstem i Spychałą, J. Stolarow z Bełdowskim, Warmiński z Altschüllerem. Ale to wszystko. Pierwsze rundy pozwolą tylko skrystalizować pojęcia o formie w jakiej startują nasi tenisiści.

Pań startuje do mistrzostw 14. Jędrzejowska walczy w drugiej rundzie ze zwycieżczynią meczu Wełeszczukowa — Gajdzianka, Dubieńska z Lilpopówną albo Bielecka. Pozatem losowanie dało wyniki następujące: 4) Volkmerówna, 5) Groblewska 6) Stalensowa, 7) dr. Boniecka, 8) Stephanówna, 9) Orzechowska, 10) Pozowska, 11) Parafińska.

Rozstawione są, jak widzimy Jędrzejowska, Dubieńska, Volkmerówna i Stephanówna. Jędrzejowska i Volkmerówna odbędą swe rundy spacerem. Trudniejszą robotę będzie już miała Dubieńska z Lilpopówną oraz Stephanówna z Orzechowską a potem z Pozowską.

Juniorów startuje tylko 8. Rozstawieni są Bratek i Bełdowski. Oto wyniki losowania: 1) Bratek, 2) Chciuk, 3) Komender, 4) Laszkiewicz, 5) Spychała, 6) Loewenherz, 7) Bednarek, 8) Bełdowski. Ciekawie zapowiada się spotkanie Spychała—Loewenherz a potem Spychała — Bełdowski oraz Bratek — Laszkiewicz.

W grze mieszanej losowanie jest następujące: 1) Wełeszczukowa, T. Kołcz, 2) Dubieńska, Tarłowski, 3) Gajdzianka, Stadtler, 4) Stephanówna, Pfahl, 5) Volkmerówna, Hebda, 6) Pozowska, Horain, 7) Orzechowska, Kołcz, 8) Groblewska, Jaworski 9) Lilpopówna, Warmiński, 10) Jędrzejowska, Tłoczyński, 11) Boniecka, Herbst. Pary 1, 2, 3, 10 i 11 grają odrazu w drugiej rundzie. Do półfinałów dojdą niewątpliwie Dubieńska, Tarłowski, dalej Volkmerówna, Hebda (ciekawy mecz w pierwszej rundzie z Stephanówną, Pfahlem) Lilpopówna, Warmiński po zwycięstwie nad parą Pozowska, Horain lub Orzechowska, Kołcz i wreszcie Jędrzejowska, Tłoczyński.

W grze podwójnej zgłoszenia są następujące: 1) Tarasiewicz, Majewski, 2) Lantner, Altschueller, 3) Bełdowski, Bratek, 4) Loewenherz, Stenzel, 5) Kusiak, Lechner, 6) Hebda, Wittman, 7) Prahl, Prochowski, 8) Popławski, Warmiński, 9) Chciuk, Komender, 10) Spychała, Wojciechowski, 11) Stadtler, Klisiak, 12) Herbst, Liebling, 13) Tłoczyński, J. Stolarow, 14) Tarłowski, Horain, 15) „Jaworski", Kołcz, 16) Pielok, Berman.

Jak zwykle w doublu nie rozstawiono nikogo. To też losowanie sprawiło parę psikusów. Skarżyć się na nie mogą przedewszystkiem Hebda, Wittman i Popławski, Warmiński, którzy spotkają się ze sobą już w ćwierćfinale, oraz Tarłowski, Horain, którzy już w pierwszej rundzie odpadną w meczu z Tłoczyńskim, Stolarowem. Niewspółmiernie słaba jest natomiast ćwiartka trzecia, gdzie o miejsce w półfinale walczyć będą Spychała, Wojciechowski i Herbst, Liebling. Bełdowski i Bratek dojdą do półfinału bez trudu.

W grze podwójnej pań startuje tylko sześć par, to też konkurencja ta odbędzie się w drodze wyjątku wbrew regulaminowi, który przewiduje minimum 8 par. Boniecka, Podlewska spotkają się ze zwycieżczyniami spotkania Orzechowska, Weleszczukowa — Jędrzejowska, Dubieńska z Volkmerówną, Stephanówną z Pozowską (partnerka jeszcze nie wyznaczona) lub Bielska, Parafińska. W finale walczyć będą niewątpliwie Jędrzejowska, Dubieńska z Volkmerówną, Stephanówną.

Oto rewja walk, które przez tydzień pasjonować będą miłośników tenisu polskiego i tworzyć listę kwalifikacyjną na rok bieżący.

Włosi o naszych graczach

o gorącej publiczności, o błędach sędziów linjowych i serdecznem przyjęciu

Wywiady z Włochami prowadzone w atmosferze tak gorącej nie należały do zbyt przyjemnych. Cechował je przedewszystkiem głęboki żal do sędziów linjowych. Powtarzamy opinję Włochów w imię obowiązku dziennikarskiego jak najdokładniej.

Rzadko oglądałem tak speszonego tenistę jak Sertorio po przegranym meczu z Hebdą. Siedział on dłuższy czas w szatni jak z krzyża zdjęty i nie chciał do nikogo przemówić. Jęczał tylko:

— Jak mogłem przegrać seta prowadząc 5:2.

— Nie czuję się w złej formie, w Wimbledonie grałem b. dobrze, a w Nordwik pobiłem Rogersa i ledwo przegrałem z Timmerem w 5-ciu setach.

Ale za chwilę rozgrywa się nowa tragedja, to wraca Tłoczyński po przegranym meczu ze Stefanim. Skarży się na kurcze w nogach, które go zaczęły łapać w czwartym secie.

— Czułem się źle, gdyby doszło do 5-ciu setów, to kto wie czy bym nie padł na korcie.

Stefani nie robi wrażenia szczęśliwego z wygrania meczu. Ot tak, rozgryzł twardy orzech. Zresztą Włoch już przed meczem opowiadał, że jest zupełnie pewien swoich dwu punktów.

— Grałem z Tłoczyńskim źle, moja świetna przeszłoroczna forma gdzieś uciekła. Jeszcze podczas zimy w Indjach grałem doskonale. Tegoroczny sezon zacząłem już dużo gorzej jakkolwiek z Perrym grałem jeszcze b. dobrze. W Holandji byłem wyczerpany i zmęczony, trudniejsze mecze przychodziły mi z wielkim trudem.

— Pan już kiedyś pobił Tłoczyńskiego w trzech setach na Rivierze, czy zdaniem pana Polak wtedy czy teraz grał lepiej?

— To trudno powiedzieć, gdyż wówczas ja byłem dużo silniejszy niż obecnie. Zdaje mi się jednak, że Tłoczyński zrobił postępy.

Po pierwszym dniu Stefani skarżył się na piłki, które zdaniem jego były zleżałe i zbyt wolno się odbijały.

Burza rozgorzała dopiero w niedzielę. Stefani schodzi z placu niezwykle podniecony.

— Sędziowie linjowi mylnemi rozstrzygnięciami utrudniali ogromnie grę. Poprostu bałem się ulokować piłkę gdzieś w bliskości linji, gdyż nie byłem pewien orzeczeń. Gra w tych warunkach jest niezmiernie trudna i denerwująca. Jest mi ogromnie przykro, że musiałem się wykłócać z sędziami linjowemi, ale reprezentowałem barwy swego kraju i byłem do tego zmuszony.

Gdy gram dla siebie w turniejach nigdy sobie na coś podobnego nie pozwalam. Przypominam sobie kiedy w tym roku grałem z Bernardem w Paryżu, sędziowie ciągle mnie krzywdzili. Francuz miał duży kort a ja b. mały. Mimo to nic nie mówiłem. W Anglji podczas meczu z Austinem również pokrzywdzono mnie kilkakrotnie. Obawiam się, że niedokładne sędziowanie szkodzi sportowi, wywołując niepotrzebne nieporozumienia i psując dobre stosunki sportowe. Gdy wasi gracze przyjadą do nas będą narażeni na podobny rewanż, co przecież nie ma żadnego sensu, takie przelicytowywanie się wzajemne może mieć fatalne skutki.

Warszawska publiczność bynajmniej mi nie przeszkadzała, jest to objawem zupełnie normalnym, że miejscowa widownia w podobny sposób manifestuje swe uczucia i jestem do tego przyzwyczajony.

Mam pełen szacunek dla waleczności Hebdy, jest to gracz o wielkich możliwościach, trzeba się ciągle mieć przed nim na baczności i starać się nie dopuścić go do ataku.

Sertorio schodzi z kortu wściekły, rozdzielając na prawo i lewo nieprzyjemne epitety pod adresem sędziów linjowych.

— Były wypadki, że linjowi wydawali decyzje nim jeszcze piłka spadła na kort. Pokrzywdzono mnie w decydującej chwili, miałem nadzieję wygrać czwartego seta z Tłoczyńskim. Piłka, która mi robiła 5.5, została zasądzona na moją niekorzyść. Wiem, że Tłoczyński jest lepszy odemnie i zdaję sobie sprawę, że w piątym secie musiałbym ulec, jednak przegrana w czterech setach zamiast w pięciu ma dla mnie ogromne znaczenie ze względu na opinję w Italji.

Jestem pewien, że Palmieri przy takiej grze Polaków, przegrałby obecnie zarówno z Hebdą jak i z Tłoczyńskim.

—Obawialiśmy się bardzo doubla Tłoczyński-Stolarow, mam wrażenie, że z tą parą musielibyśmy przegrać. Z gry Taroniego nie jestem zadowolony, nie odpowiadał mi zupełnie. (Opinję tę, zdaniem naszym niezbyt słuszną tłomaczyć należy pewnemi antagonizmami między tenisistami włoskiemi).

Kiedy już atmosfera stała się chłodniejsza rozmawiamy na tematy rozleglejsze. Nie mogę się powstrzymać aby nie zapytać Stefaniego:

— Czy pan stawiając pierwsze kroki na korcie od początku używał dwóch rąk, czy to przyszło później, gdy pan dostatecznie opanował grę?

— Nigdy w życiu nie grałem jedną ręką, zawsze przekładałem rakietę z ręki do ręki i nie robi mi najmniejszej różnicy grać lewą czy prawą. Muszę się jednak przyznać, że w Warszawie uderzenia z lewej gorzej mi wychodziły. Nim zacząłem grać w tenisa uprawiałem namiętnie szermierkę i wówczas już operowałem szpadą obiema rękami. W życiu nie robi mi różnicy, którą rękę używam, jadam jednak i piszę lewą. Grałem w piłkę nożną ale posługiwałem się prawie wyłącznie lewą nogą.

K. G.

Stefani jest człowiekiem tak bogatym, że choć skończył prawo nie robi nic innego tylko gra w tenisa. Obecnie przed meczem z Holandią wyjechał na odpoczynek do Szwajcarji. Stefani grał z Hebdą swój 53-ci mecz o puhar Davisa.

Mishu był obecny na meczu Italia—Polska i nie może wyjść z podziwu jak kolosalny skok zrobił tenis polski od czasu meczu z Rumunją w r. 1930.

Włosi obawiali się najwięcej Polski, z Holandią mają nadzieję wygrać bardzo łatwo. Kapitan drużyny Clerici podkreślił w swojej mowie na bankiecie, że jest im przykro, że wyeliminowali tak silną drużynę, która mogła jeszcze odegrać poważną rolę w dalszych rozgrywkach.

Związek Szwajcarski nie zezwolił Payot na przyjazd na międzynarodowe mistrzostwa Polski z powodu jej przemęczenia.

O wejście do Ligi

Stan rozgrywek o wejście do Ligi jest następujący:

W grupie północno - zachodniej warszawska Polonja umocniła się na pierwszem miejscu, mając na dwie gry 4 punkty i stosunek bramek 10:0. Poznańska Legja znajduje się chwilowo na drugiem miejscu mając na dwie gry 2 punkty i st. br. 3:3. Na trzeciem miejscu uplasowali się łódzcy Turyści. Mając na dwie gry 1 punkt i st. br. 2:3. Ostatnią w tej grupie jest bydgoska Polonja—2 gry, 1 punkt. st. br. 1:10.

W grupie południowo - zachodniej stan tabeli jest następujący: 1) Olsza (Kraków) 1 gra, 2 punkty, st. br. 5:0. 2) Naprzód (Śląsk) 1 gra, 1 punkt, st. br. 2:2, 3) Unja (Sosnowiec) 2 gry, 1 punkt, st. br. 2:7.

W grupie południowo - wschodniej największe szanse ma przemyska Polonia, która narazie zdobyła 2 punkty bez walki, z powodu wycofania się siedleckiego Strzelca. Stan tabeli: 1) Hasmonea (Równe) 2 gry, 4 pkt. st. br. 5:2, 2) Polonia — Przemyśl 1 gra, 2 punkty, st. br. 3:0 (walkower), 3) Strzelec (Siedlce) 3 gry, 0 pkt., st. br. 2:8.

W grupie północno - wschodniej prowadzi zdecydowanie WKS. (Wilno), który na dwie gry zdobył 4 punkty i st. br. 7:2. 76-ty p. p. z Grodna, który w ub. niedzielę pokonał 4-ty dyon samochodów pancernych z Brześcia 3:2 (1:1), wysunął się na drugie miejsce, mając na dwie gry 2 punkty i st. br. 4:6. Trzecim jest 4-ty dyon s. p. 2 gry, 0 pkt., st. br. 3:6.

Najbliższe mecze o wejście do Ligi: 13.VIII. w Bydgoszczy grają dwie Polonje, w Poznaniu Legja — Turyści, w Krakowie Oslza — Naprzód, w Równem Hasmonea — Polonja (Przemyśl), w Brześciu 4 d. s. p. — W.K.S. Wilno. 15.VIII. w Poznaniu Legja — Polonja (War.), w Bydgoszczy Polonja — Turyści i w Lipinach Naprzód — Olsza.

Z całego kraju

Kołomyja. Tur — 49 pp. II 3:2, Hasmonea — Drur 1:1 Stanisławowja — 49 p.p. 2:0. Wojskowi mimo ambicji nie mogli sprostać najlepszej drużynie województwa. Bramki Żurawski i Kaczorek.

Gniezno. Na mistrzostwach pływackich o mistrzostwo Gniezna zwyciężył w konkurencjach panów K. S. Gimnazjum, pań — Stella. Wyniki: 100 mtr. — Baranowski 1:25, 100 na wznak Kaźmierczak 1:49. 800 mtr. — Gawrych 16:17, 400 mtr. —Nyga 7:39. Panie: 200 mtr. st. kl. — Kaźmierczakówna 4:02. 100 mtr. — Małolepszanka 1:51. 800 mtr. — Kaźmierczakówna 17:48. 50 mtr. — Bzdowczanka 47.2.

Turniej tenisowy Stelli gnieźnieńskiej odbędzie się w dniach 13—15 b. m.

Radom. Jutrznia — Gwiazda 3:0. Bramki: Gutman, Opatowski, Wajgenszperg. Proch (Pionki) — Pilica (Białobrzegi) 2:3. ŻTGS — Cyrk Staniewskich 1:1, WKS (Łódź) — Granat (Skarżysko) 1:3 i 4:3.

Zawody kolarskie z udziałem kolarzy AKS i Broni dały następujące wyniki: Bieg główny — Tuzimek. Bieg australijski — Lesiak. Bieg premjowy — Tuzimek, bieg rekordowy — Tuzimek. bieg 10 klm. — Kłosowicz 17:08. Sensacja dnia był występ motocyklisty angielskiego Cartera. 10 okrażeń Carter 3:17. 4 okrażenia 1:17.

Śmiercią tragiczną zmarł w ub. tygodniu znany działacz sportowy ś. p. kpt. Michał Bidziński. Fatalny wybuch granatu pozbawił sport Radomia jednego z najbardziej oddanych ludzi. Piastował on urząd sekretarza Radomskiego Podokręgu Kiel. O. Z. P. N., członka Zarządu W. K. S. Czarni.

Kępno. Polonia — Ostrovia 6:0. Wszystkie bramki zdobył Panek. Ostrovia z trzema rezerwowymi.

Łucż. PKS — WKS 1:1. Mecz o puhar Łucka. Mecz rewanżowy towarzyski wygrali Policjanci 3:1.

Za czynne znieważnie sędziego na boisku Sąd Grodzki ukarał członka P. K. S. — Arkuszewskiego 2 tygodniami bezwzględnego aresztu.

Tarnów. Tarnovia — Metal 4:3. Tarnovia miała znaczną przewagę. Bramki strzelili: Pirych, Jachimek i Krawczyk, dla Metalu: Jurek, Grzyb i Ruzanek. Widzów 3.000.

Jasło. Jutrzenka (Tarnów) — Makabi 3:1. Bramki: Feigenbaum oraz Haber i Rosenfeld z karnego.

Grudziądz. Goplanja (Inowrocław) — Oljomoja 3:1. Benjaminek klasy A kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, dzięki doskonałej współpracy całej drużyny. Bramki dla gości: Ratajski, Skowroński i Cieliński.

Bydgoszcz. Astoria — Sokół V 3:4. Okręgowe zawody KPW. przyniosły wyniki następujące: 100 m. wdal i wwyż Kulecki (Wejherowo) 11.9, 599 i 163 800 mtr. Mgdal (Tczew) 2:11. 3 klm. Drożdżyk 10:03. 4x100 Wejherowo 50.4. Kula — Biskupski 11.52. siatkówka KPW Toruń, Koszykówka — Bydgoszcz. W meczu tenisowym BSK pobił Stellę (Gniezno) 12:2.

Gostynin. Zawody KPW przyniosły wyniki następujące: 100 mtr. i wdal Koźmiński 12 i 589, wwyż — Jazłowiecki 152, 800 mtr. — Krakowiak 2:25. 3 klm. — Walczak 10:18, 4x100 Sosnowiec 51.6 m., koszykówka — Piotrków, siatkówka — Piotrków.

Częstochowa. Marsz na dystansie 33 klm. wygrała 25 pp., 2) 74 p.p., 3) 27 p.p. W grupie P. W. 1) Strzelec Kam. Polska. W grupie klubów 1) Brygada.

Toruń. TKLT. pobił w meczu tenisowym Olimpię z Grudziądza 7:4. TKLT wystąpi bez Stogowskiego. Jedność — TKS 3:1, Gryf — TKS 2:2, Gryf II — PKS 3:1.

Równe. Lwowska Lechja pokonała tu WKS Równe 4:1, a mistrza okręgu Hasmoneę 5:3.

Będzin. Hakoach — Zagłębianka 2:1 (0:1). Świetne zwycięstwo Hakoachu. Bramki strzelili: Kalman 2, dla gospodarzy oraz Kwapisz dla Zagłębianki. Gwiazda — Nad Brynicą, Kamyce 3:2 (2:1).

Dąbrowa Górnicza. Dąbrowa — Płomień Milowice 2:1 (0:1). Bramki strzelili: dla Dąbrowy Saltarski i Syguła, dla Pomienia prawy łącznik.

Czeladź. Brynica — Arja Sosnowiec 3:0. Walkower.

Grodziec. Solvay — 1. F. C. Katowice 3:2 (2:0). Sensacyjne zwycięstwo zespołu fabrycznego nad ex-ligowcami, którzy wystąpili w najlepszym składzie. Bramki strzelili: Kuszewski II, Zimmy i Janowicz dla Solvayu oraz Görlitz dla 1. F. C.

Frankowski St. (Czeladzki K. S.) zdobył mistrzostwo kolarskie klubu w czasie 1 g. 26 min przed Regalskim, Rysiem i Ociepką. Trasa 50 klm.

Płock. Rozgrywki o mistrz. pod. zach. przyniosły wyniki: Jutrznia — Gwiazda 3:1; Makabi — Wicher 10:1. Znakomita forma zwycięzców. Wyróżnił się Wszędobylski Gębiński. Hapoel — Makabi (Rypin) 4:1. Najlepsi: Mendelson i Plucer.

Na zawodach w Wapnie (Poznańskie) z okazji 10-lecia gniazda Sokoła startowała Warta z Biniakowskim na czele: wyniki 100 mtr. Biniakowski 11. 2) Stawiński 11.2; 800 mtr. Lesicki 2:12.2. 2) Pawlak; wdal Hoffman 638, wwyż Drzycimski 167.5, kula Tilgner 14.00. dysk Heljasz 42.86 2) Tilgner 42.39, Oszczep swietlik 54,20; Sztafeta 4x100 Warta 45.8.

Pod znakiem pięści

Termin meczu międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja w boksie ustalony został ostatecznie na 8 października i odbędzie się w Poznaniu.

Ukończony w poniedziałek kurs instruktorów bokserskich zorganizowany przez P.Z.B. spełnił w zupełności swe zadanie, jak to wykazał egzamin publiczny w obecności przedstawicieli prasy, odbyty w poniedziałek. Wszyscy kursiści posiedli duże umiejętności instruowania, demonstrując sprawnie poszczególne fazy zaprawy. W sobotę odbyły się zawody kursistów z zawodnikami przeważnie „H.C.P.", które stały na bardzo wysokim poziomie.

Kurs ukończyło 22 uczestników, z których 19 otrzymało dyplomy instruktorów, trzech zaś tylko przodowników. Z wynikiem bardzodobrym ukończyli kurs: Cendrowski (Warszawa), Wende (Śląsk), Kolasiński (Poznań), Kotkowski (Inowrocław) i Rosenblum (Białystok). Na poszczególne okręgi nowi instruktorzy dzielą się następująco: Poznań — 6, Śląsk — 3, Warszawa 2, Łódź — 2, Lublin — 2, Białystok — 1, Gdańsk — 1, Lwów — 1 i Stanisławów — 1.

Inauguracyjny start bokserów łódzkich nie wypadł tak, jakby to sobie życzyć należało. Przedewszystkiem nie zatroszczono się o ciekawsze zestawienie walczących par, dalej sprowokowano niemiły incydent, który pozostawił przykre wrażenie.

Zawody odbywały się o nagrody indywidualne i poszczególne wyniki włączone były do klasyfikacji o przechodni puhar wojewody łódzkiego p. Hauke Nowaka. Naturalnie wywiązała się rywalizacja, ale sędziowie nie stanęli na wysokości zadania. To też Leszczyński, jeden z czołowych pięściarzy okręgu, rzeczywiście boleśnie skrzywdzony decyzją zainteresowanych sędziów, nie panując nad nerwami, rozprawił się nie po sportowemu ze stolikiem sędziów punktowych. Wina spada tu na kolegjum sędziów, które delegowało dwóch punktowych i ringowego z zainteresowanego klubu, prowokując tem to przykre zajście.

Walka Graczyk—Woźniakiewicz, nie została zakończona z powodu kontuzji Graczyka. W walce Michalak-Leszczyński (IKP) sędziowie popełnili niesprawiedliwość, przyznając zwycięstwo, znajdującemu się wprawdzie w dobrej formie Michalakowi, faktycznym zwycięscą był jednak Leszczyński.

Miłą niespodzinakę sprawił debiutujący w ringu zawodnik Hakoahu Lipszyc, odnosząc wysokie zwycięstwo nad Fuksem (Zj). Jarkowski (IKP) pokonał po mało ciekawym przebiegu Kleinerta (Ji.).

Mistrz Polski Banasiak (IKP) bawił się z Kraszewskim (KE) przez trzy starcia. Drugi mistrz Polski Chmielewski stoczył pokazową walkę z kolegą klubowym Taborkiem, zwyciężając go wysoko na punkty. Wreszcie w wadze ciężkiej Kłodas (Wima) potwierdził raz jeszcze swą wyższość nad Krencem (IKP).

W ringu sędziował dobrze p. Kordasz.

Zawodowy boks polski w Paryżu przechodzi kryzys na skutek nieporozumień między menażerami Szydlą a Świtkiem. Jutkowiak (Pol-Jut) od czasu powrotu z Warszawy do Francji nie walczył ani razu. Również nie walczyli Pawlaczyk i Polan. Pawlaczyk jeździł do Hiszpanii, gdzie był zaangażowany jako sparring partner do treningu z Paolino przed meczem z Pierre Charlem. Jutkowiak przebywa obecnie w północnej Francji.

Skoda (Warszawa) — IKP., ciekawy, międzyklubowy mecz bokserski dwu czołowych zespołów Warszawy i Łodzi, odbędzie się w Łodzi w dniu 1-go września, jako oficjalna inauguracja sezonu pięściarskiego.

Kronika zagraniczna

Puhar wschodnio europejski na wzór środkowo - europejskiego ma zamiar stworzyć sekretarz związku rumuńskiego Octave Luchide. Wzięłyby w nim udział po dwa najlepsze kluby Rumunii, Polski, Jugosławii i Węgier. Podobno Polska i Jugosławia wypowiedziały się już za tym projektem, a także Węgry odnoszą się doń bardzo przychylnie, mimo udziału w Mitropa Cupie. Konferencja w tej sprawie odbędzie się 13 b. m. w Budapeszcie.

Belgja pokonała Szwajcarję w meczu tenisowym w stosunku 16:8. Sensacją tego spotkania było zwycięstwo młodego Belga Nayaerta nad Ellmerem w pięciu setach. Nayaert pobił niedawno Itoh.

Mecz Jugosławja — Czechosłowacja zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Jugosłowian w stosunku 3:1 z paru powodów. Jednym był szalony upał, drugim zupełny brak treningu u Czechów, u których na wysokości zadania stanął tylko Planicka i obrońcy. Uchronili oni swą drużynę przed większą porażką. U Jugosłowian doskonale grał przedewszystkiem atak. W 10 min. zdobył prowadzenie dla Czechów Kocics, wyrównał po kwadransie Kragic, a zwycięska bramka padła z zamieszania podbramkowego.

Vienna pokonała Beogradski S. K. 1:0, a Rispensie z Temeszwaru w tym samym stosunku.

Belgja pokonała Paryż w meczu lekkoatletycznym w stosunku 75:59 pkt. Coprawda Francuzi wystąpili w składzie mocno rezerwowym. Wyniki: 100 mtr. Naessens (B) 11.1: 400 mtr. Prinsen (B) 51.2; 800 mtr. Geraerts (B) 2:00.2; 1500 mtr Goix (B) 4:13.4; 5 klm. Van der Steeff (B) 15:47.8; 110 mtr. płotki Bosmans (B) 16 sek.: 400 mtr. płotki Binet (B) 58 sek.; wwyż Soleil (F) 175. wdal Retillard (F) 664, tyczka Henrijean (B) 340; kula Adam (F) 13.23; dysk Voss (B) 41.99, oszczep Gassner (F) 57.85; 4x200 mtr. Belgja 1:34.

W meczu pań Francja pokonała Belgję 61:46 pkt.

Wielką nagrodę automobilową Nicei — 95 okrążeń, długości 3.2 klm. po ulicach miasta, wygrał Nuvolari po zaciętej walce z Etancelinem, który wycofał się z powodu defektu w 56-ej rundzie. Nie niepokojony już przez nikogo Nuvolari zwyciężył w czasie 3:56:17.6 z fantastyczną szybkością przeciętną — 103.916 klm/godz. Drugie miejsce zajął Dreyfus. Varzi wycofał się w połowie wyścigu.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Finlandji zakończyły się sensacyjnem zwycięstwem Nurmiego. 36-letni biegacz nie przestraszył się młodzieży, nawet na najgroźniejszym dla siebie dystansie, na który nie próbował już swych sił od wielu lat — na 1500 mtr., wspaniałym finiszem zdystansował on wszystkich znakomitych jak na złą bieżnię Turku czasie 3:55. 2) Michelsen 3:56.8, 3) Purje 3:57.2; 4) Lehtinen 3:57.9; 5) Tuominen 3:59.7. Inne wyniki: 5 klm. Iso Hollo 14:52.3; 2) Toivonen 14:59.6. 800 mtr.: Michelson 1:54.9; 2) Kurkela 1:55.8. 400 mtr. płotki: A. Jaervinen 55.3; 2) Nygren 56.7. 100 mtr.: Strandvall 11.1; 2) Virtanen 11.2. 400 mtr. Strandvall 50.2; 2) Kurkela 51.2. Kula: Alarotu 15.09; 2) Kuntsi 14.86; wwyż Perasalo, Kotkas i Lahtinen po 190, wdal Tolamo 698. młot Koutanen 51.06; oszczep Jaervinen 73.15. 200 mtr.: Strandvall 22.3; 2) Jaervinen 22.5. 110 płotki: Sjoestedt 15.2; 2) Nygren 15.9. Oszczep: Jaervinen 73.15. 2) Pentilla 66.87; 3) Ihanamaki 65.32. Dysk: Kotkas 45.35, 2) Kenttä 42.96. Trójskok Najasari 15.09. 10 klm. Virtanen 30:54.7; 2) Kumpula 31:40, 3) Ekholm 31:49. Tyczka: Lindroth 380. Pięciobój: Anderson 3086 pkt.

Pusz
znowu zwycięża w Kaliszu

Na stadjonie miejskim w Kaliszu w ubiegłą niedzielę odbyły się staraniem Kaliskiego Towarzystwa Kolarskiego wielkie zawody, na których startowała elita kolarstwa polskiego. Ciekawa ta impreza zgromadziła przeszło 2000 widzów.

Zawody rozpoczęły się przedbiegami do rewanżu o mistrzostwa Polski. W pierwszym przedbiegu zwycięża Pusz w czasie 14,4 sek. przed Zybertem. Przedbieg drugi przynosi zwycięstwo Popończykowi w czasie 13 sek. przed Oleckim. W trzecim przedbiegu zwycięża Einbrodt w czasie 13,2 sek. przed Faigem. Przedbieg czwarty przynosi zwycięstwo Frączkowskiemu w czasie 14,2 sek. przed Michalakiem. W finale o pierwsze i drugie miejsce zwycięża Pusz w czasie 13,4 sek. przed Frączkowskim. Trzecie miejsce zajmuje Einbrodt, czwarte Popończyk.

W wyścigu półdystansowym na przestrzeni trzech kilometrów I miejsce zajmuje Pawłowski (5 pkt) w czasie 5:48,4 sek, drugie zdobywa Materliński (5 pkt), trzecie Pelot (2 pkt).

Handicap na przestrzeni 1000 m. przynosi zwycięstwo Faigemu w czasie 1 min. 18,2 sek., 2) Olecki, 3) Zybert, 4) Materliński.

Niezwykle emocjonujący był wyścig za motorami na przestrzeni 10 klm. Przyniósł on zwycięstwo Michalakowi w czasie 12:07,8 sek.

Najciekawszym biegiem był wyścig amerykański parami na przestrzeni 25 klm. Zwycięża Pusz i Popończyk w czasie 33 min. 41,2

Organizacja zawodów bardzo dobra.

Niema tego złego...
Świetne horoskopy Makabiady w Pradze -- Staranne przygotowania ekspedycji z Polski

Makkabiada w Pradze nabiera daleko większego rozmachu niż Igrzyska Żydowskie, które miały się odbyć w Czerniowcach. Dotychczas zgłoszonych zostało 18 państw do Igrzysk, a mianowicie: Palestyna, Anglja, Francja, Austrja, Finlandja, Estonja, Litwa, Polska, Gdańsk, Rumunja, Bułgarja, Węgry, Jugosławja, Szwajcarja, Holandja, Belgja, Niemcy i Czechosłowacja.

Również w Polsce wre obecnie gorączkowa praca. Dzięki wybitnej pomocy Rządu Polskiego i P. U. W. F. wyjedzie do Pragi liczna ekspedycja. Trudno jest w tej chwili określić ilość zawodników polskich, ale więcej niż pewne jest, że Polska będzie miała jedną z najliczniejszych reprezentacyj.

Polska obeśle wszystkie konkurencje poza szermierką. Pewny jest zupełnie udział w tennisie Wittmana i Dr. Lieblinga; w ping-pongu: mistrza i wice-mistrza Polski: Kühna, Ehrlicha i Libracha (Makkabi — Łódź).

W innych gałęziach sportu zostanie zorganizowany cały szereg obozów treningowo eliminacyjnych.

I tak zawodnicy do wolnych ćwiczeń wyznaczeni zostaną z Makkabi (Baranowicze), Makkabi (Bielsko) i Dror (Lwów). W klubach tych zawodnicy pracują pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów. Niedawno w Polsce bawił prezes Naczelnej Rady Sportowej Makkabi inż. R. Pacowski, który wizytował te ośrodki i wyraził się bardzo przychylnie o stanie ich przygotowania.

Pozatem komisja trzech wyznaczyła następujących zawodników do poszczególnych obozów.

Gry sportowe: (koszykówka, siatkówka i szczypiorniak). Obóz trwać będzie od 14 — 21 sierpnia r. b. w Łodzi. Wyznaczeni doń zostali: Maliniak, Zanenberg, Ejbuszyc, Kleiman, (Makkabi — Łódź), Janowski, Kosman, Prusak, Karwasser (Mak. — W-wa), Unszlajt, Kolle, Joz. Kaminer (Dror — Lwów), Goldberg, Hagier, Lewkowicz, Moszkowski (Zass — W-wa).

W piłce nożnej obozu specjalnego nie będzie, a zawodnicy po dwudniowym treningu w Łodzi, który prowadzić będzie trener Ł. O. Z. P. N. p. Krzenek rozegrają mecz dwóch teamów i wówczas wyznaczonych zostanie 16 piłkarzy. Dwudniowy ten obóz odbędzie się dnia 17 i 18 bm. Dnia 19 sierpnia r. b. reprezentacyjna żydowska jedenastka Polski rozegra mecz z ligowym Ł. K. S. a po meczu odjedzie wprost do Pragi.

Do eliminacyj wyznaczeni zostali następujący piłkarze: Numberg, Rosen (Hakoah — Będzin), Henig (Hakoah — Bielsko), Hantman, Spiro, Reder, Herman, Krumholc, Osiek (Mak.— Kr.), Samson, Winokur, Sojter (Hasmonea — Równe), Pines (Hasmonea— Łuck), Selingier, Frydman, Baumsztyk (Mak. — W-wa), Pomerancblum, Bavin (Mak. — Łódź) i Hirsch (Mak. — Sosnowiec). Polska wysyła również jednego sędziego do piłki nożnej p. Schneidra z Krakowa.

Główny nacisk kładzie Polska na lekką atletykę. To też obóz dla lekkoatletów odbędzie się w Warszawie w dniach 13—20 sierpnia r. b. pod kierownictwem znanego lekkoatlety AZS, wielokrotnego reprezentanta Polski— Kostrzewskiego.

Zawodnicy skoszarowani będą w Żydowskim Domu Akademickim na Pradze, a trenować będą na stadjonie A. Z. S. w Parku Paderewskiego. Do obozu wyznaczeni zostali: panie: Mecendorfówna, Gotlibówna, Freiwaldówna (Mak. — Kr.), Szönmanówna (Mak. — Bielsko), Nirenberżanka (Mak. — Kr. Huta), panowie: Still (Mak. — Zakopane), Majorczyk, Lichtblau (Mak. — Król. Huta), Goldlingier (Mak. — Kr.), Kelsohn, Kirszensztein (Zass — W-wa), Fruchtmann, Schipper (Hagibor — Przemyśl), Wilder, Gradus, Janowski, Wulc, Buksner, (Mak. — W-wa).

Dla zawodników gimnastyki przyrządowej odbędzie się również w stolicy obóz kondycyjny pod kierownictwem Dr. Grabera w dniach 12—21 sierpnia r. b. Do obozu wyznaczeni zostali: Grünberg, Graber, Młynek (Mak. — W-wa), Weiss, Szifmiller, Jackierówna (Mak — Bielsko), Hojnar, Brandes, Gelbharówna (Mak. — Sosnowiec).

Dla pływaków specjalnego obozu nie będzie. Polska wysyła drużynę waterpolową opartą o szkielet Makkabi Krakowskiej wzmocnioną graczami Hakoahu (Bielsko) i Rozencweigiem z Żassu warszawskiego.

Indywidualne konkurencje w pływaniu Polska obeśle wówczas, jeśli zabłysną „talenty" na mistrzostwach Polski. Nie bez szans jednak są Polak i Reicherówna z Hakoahu Bielskiego.

W boksie odbędą się eliminacje już w najbliższą niedzielę, dn. 13 b. m. w Warszawie w hali gimnastycznej Makkabi we wszystkich wagach.

Walczyć będą najlepsi pięściarze żydowscy w Polsce z następujących klubów: Ł. K. S. — Katowice, Hasmonea, Lwów, Hakoah — Lublin, Barkochba łódzka i warszawska, Makkabi — Stanisławów i Makkabi — W-wa.

Poza programem oficjalnym Igrzysk Makkabi w Pradze odbędzie się międzynarodowy turniej tennisowy, w którym wezmą udział Daniel Prenn, Ernest Wittman, Dr. Gotesman i Dancyg (Czechy).

Przygotowania ekspedycji sportowej Polski we wszystkich gałęziach sportu, jak widzimy prowadzone są bardzo solidnie.

Mieczysław Aleksandrowicz

Lwów

Największe zainteresowanie w chwili obecnej w światku piłkarskim Lwowa budzą eliminacyjne zawody o wejście do Ligi okręgowej, która rozpocznie swój żywot w przyszłym sezonie. Liga ta składać się ma z 8-iu drużyn, przyczem o prawo obywatelstwa w niej ubiega się 12 klubów A-klasowych.

Rozważając szanse poszczególnych drużyn, ubiegających się o ten zaszczyt i biorąc za podstawę dotychczas zdobyty kapitał punktowy i faktyczne umiejętności stwierdzić musimy, że teoretycznie pewna jest w Lidze Lechja, która w chwili obecnej ma wielką przewagę punktową (20 pkt.) nad swymi rywalami. Za nią kroczą Pogoń I-B i Świteź (po 14 p.). Hasmonea (13) i Ukraina (12 p.). Kluby te przypuszczalnie osiągną swój cel choć nie spodzianki nie są wykluczone. Dalszą zwartą grupę stanowią Resovia (11 p.), Drugi Sokół (11), Rewera (11 p.) i Pogoń stryjska (10 p.). Tutaj walka będzie bardzo zacięta o utrzymanie się na 6-tem względnie 7-em miejscu. Najsłabsze szanse w tej grupie przyznajemy Pogoni stryjskiej, która w sezonie bieżącym nie może się poszczycić większemi sukcesami.

Pozostałe drużyny uczestniczące w eliminacji, a to Ognisko (6 p.), Biały Orzeł (5 p.) i Old Boy (1 p.) należy uznać za zdecydowanych outsiderów, którzy ograniczą się do roli dostarczycieli punktów.

Rozgrywki eliminacyjne rozpoczęły się już ubiegłej niedzieli i trwać będą do 12 listopada.

Pogoń (Lwów) jedzie do Wielkich Hajduk, gdzie rozegra mecz ligowy z Ruchem. We wtorek 15 b. m. gra Pogoń spotkanie przyjacielskie w Katowicach z IFC.

We Lwowie po ostatnim meczu ligowym Czarnych z Podgórzem utrzymuje się pogłoska, że Lemiszko, który nie wziął udziału w tych zawodach nosi się z zamiarem przeniesienia się z Czarnych do Pogoni. Ubytek doskonałego obrońcy odczuliby Czarni bardzo dotkliwie.

Od Administracji

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki poczta lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata i t. p).

List P. Z. L. A.
w sprawie niesłusznych ataków

Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd Polskiego Zw. L. A. ma zaszczyt zwrócić się z prośbą o udzielenie miejsca naszym wyjaśnieniom. Jesteśmi bardzo radzi, że nadarzyła się ku temu okazja w związku z artykułem, na temat wyjazdu zawodnika poznańskiej Warty — Heljasza, do Londynu.

Stwierdzamy, że zgłoszenie Heljasza do mistrzostw Anglji nastąpiło już w pierwszych dniach czerwca, o czem równocześnie powiadomiliśmy klub Warta.

Zarząd P. Z. L. A., doceniając propagandowe i sportowe znaczenie startu Heljasza w Londynie, pragnął za wszelką cenę wyjazd ten doprowadzić do skutku. Napotkaliśmy jednak na piętrzące się trudności przy uzyskaniu pomocy finansowej oraz wyrobieniu paszportu zagranicznego. Trudności paszportowe znane są chyba wszystkim dostatecznie. Stwierdzamy w każdym razie, że przez dni kilka sekretarjat P. Z. L. A. był tą sprawą całkowicie zaabsorbowany.

Naskutek naszego pisma (pierwsze dni czerwca), Heljasz w połowie czerwca nadesłał za pośrednictwem swego klubu dokumenty, zaniedbując zresztą dołączenia dowodu obywatelstwa, co znowu opóźniło starania, zmuszając P. Z. L. A. do uzyskania specjalnej decyzji Pana Starosty. Po upewnieniu, że wyjazd dojdzie do skutku, powiadomiliśmy natychmiast Wartę o konieczności przygotowania się do wyjazdu.

Następnie zwróciliśmy się do zarządu Warty z zawiadomieniem, że subwencja na wyjazd nie jest wystarczająca i starczy najwyżej na pokrycie kosztów paszportów, podróż II klasy, pobyt i utrzymanie w Londynie, wobec czego klubowi macierzystemu pozostała do załatwienia kwestja niewielkich kosztów utrzymania w drodze.

Zarzut na temat „braku opieki" nad Heljaszem, jest zupełnie niezrozumiały. Przecież Heljasz nie jest dzieckiem!

A zresztą w Londynie spotkał się z szeregiem ułatwień ze strony konsula Hulanickiego, o co specjalnie zabiegaliśmy.

Po długich staraniach paszport uzyskaliśmy wreszcie na 5 dni przed terminem wyjazdu. Wina tego opóźnienia nie leży, oczywiście, po naszej stronie.

Zawiadomiono natychmiast Heljasza i klub „Warta" o tem szczęśliwem zdarzeniu, komunikując równocześnie, że wszelkie dokumenty otrzyma w przeddzień wyjazdu, co zostało uskutecznione.

Sprawa zatem przedstawia się nieco inaczej, niż nam zarzucano.

Śpieszymy przy okazji zaznaczyć, że zarzuty na temat niesprawiedliwości w stosunku do okręgu poznańskiego spotykają nas nie poraz pierwszy, mamy jednak sumienie czyste zupełnie i to nam najzupełniej wystarcza. Ataki te mają, oczywiście, charakter najczęściej anonimowy. Ataki te zostały już zresztą w samym Poznaniu należycie odparte i nie są wyrazem opinji publicznej. Przypominamy, że gdy Ministerstwo, mimo uciążliwych zabiegów z naszej strony, odmówiło paszportu na wyjazd Heljasza do Pragi, obwiniono o to również... PZLA

Dziękując zgóry za łaskawe zamieszczenie tych wyjaśnień, pozostajemy z poważaniem

Ref. prasowy P. Z. L. A.

W-wa 10.VII. A. Szenajch

Wiceprezes F. Szlachciak

Śląsk

W Szopienicach odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy zespołami miejscowego K. S. Rozdzień i Sokoła II Katowice, zakończone w stosunku 56:52. Wyniki uzyskano następujące: 100 m. Kroker (S) 11,5, 200 m. — Podbiół (S) 24,8, 400 m. — Kocur (R) 57,4, 1500 m. — Sitko (R) 4:39, kula — Cymander (S) 10,48 m., dysk — Żymła I (R) 32,49 m., oszczep — Kubisz (S) 45,90 m., wdal — Żymła (R) 5,95 m., wzwyż — Labryga (R) 1,58 m., 4 x 100 — Rozdzień 49 s., sztafeta olimpijska — Rozdzień 3,54.

W Rozdzieniu odbył się 8-go b. m. ślub jednej z najlepszych lekkoatletek Śląska, Breuerówny. Zawodniczka ta jest rekordzistką Polski na 80 m. oraz Śląska na 60, 100 i 200 m. i w skoku wdal.

Mężem Breuerówny został znany na Śląsku sportowiec Mosler z K. S. Rozdzień Szopienice, który jest jeszcze czynnym piłkarzem, a swego czasu zaliczał się do elity śląskich sprinterów.

I. K. B. Świętochłowice — Policyjny K. S. 14:4. Ostatnie wyniki przyjacielskich meczów bokserskich uwidoczniają coraz bardziej, że źle się dzieje w boksie śląskim. Drużyny, które jeszcze niedawno zaliczały się do dobrych czy najlepszych nawet, doznają sromotnych porażek, a przegrywają dlatego, że się zaniedbały.

Takich klęsk, jaką poniósł ostatnio Policyjny K. S., drużynowy mistrz Śląska i wicemistrz Polski, nie można tłumaczyć osłabionym składem, gdyż uwzględniając nawet brak Nowakowskiego, Makosza i Gburskiego, taka porażka przynosi wstyd zawodnikom i ich opiekunowi.

Ż. K. S. — B. K. S. „29" Bogucice 6:8. I to spotkanie może być dowodem upadku śląskiego pięściarstwa. Zawodnicy stają w ringu w dużym procencie z nadwagą, a reszta bez treningu i formy. Stosunki te domagają się radykalnych zmian.

W ubiegłą sobotę odbył się w Mysłowicach turniej bokserski w wadze lekkiej. Według zapowiedzi organizatorów miał ten turniej być rewelacją i stanowić wprost punkt zwrotny w historji polskiego pięściarstwa. Skończyło się na tem, że w ringu stanęło zamiast 20 tylko 8 zawodników. Walczyli oni ambitnie i ofiarnie, ale rozgrywanie w ciągu jednego wieczoru 3 — 4 walk przez tego samego zawodnika musi wpłynąć ujemnie na jego wyniki i tego rodzaju turnieje nie mogą dawać żadnych realnych korzyści. Z tego też powodu tracą rację bytu.

Sosnowiec. Świt — Kraft — Siła 3:1 (0:1). Świt bardzo brutalny.

Leitner (Makabi, Sosnowiec) uzyskał tytuł mistrza kolarskiego klubu w czasie 1 g. 41 min. 11 s. przed Katzem i Kiwkowiczem. Trasa 50 klm.

Bratek
zwycięża Tarłowskiego w Zakopanem

Finał gry pojedyńczej o mistrzostwo Zakopanego Bratek — Tarłowski przyniósł zaciętą trzygodzinną walkę przy naogół wyrównanych siłach. Mecz był przeważnie dość monotonny, wypady do siatki nie udawały się. Lepszym stylem odznaczał się Tarłowski, jednak większa regularność Bratka przyniosła mu zwycięstwo. U obu graczy kondycja fizyczna znakomita, rzadko można taką spotkać u naszych czołowych tenisistów. Tak dla Bratka jak i dla Tarłowskiego nie istniały poprostu piłki, którychby nie mogli wziąć.

Wynik dla Bratka 6:2, 3:6, 6:0, 2:6, 7:5.

Późno wieczorem rozpoczęła się gra podwójna, którą też z powodu zmroku musiano odłożyć do turnieju w Rabce. Para Bratek Jaworski okazuje się lepszą, Tarłowski grał gorzej niż zwykle, co nie może dziwić po poprzedniem trzygodzinnem spotkaniu — w partnerze swym nie znajdywał żadnej podpory.

Turniej tenisowy w Jaśle o mistrzostwo Zachodniego Zagłębia Naftowego zakończył się wygraną Horaina z Kolczem II w stosunku 1:6, 10:8, 6:2, 2:6, 6:3. Gra była bardzo ciekawa; (pierwsze w tym roku pięciosetowe spotkanie między Polakami) zatriumfowała różnorodność gry nad wielką dokładnością. W pierwszym secie Kolcz nie pozwala Horainowi wejść w uderzenie, a w drugim mimo stanu 1:4, 2:5, wyrównuje i przegrywa dopiero za 7 setbolem. Trzeciego seta Horain gra najlepiej, ale w czwartym znów wychodzi z uderzenia i zawiązuje walkę dopiero przy 0:5. W piątym początkowo gra idzie równo, ale w 8 grze Kolcz II przegrywa łatwo serwis i za drugim meczbolem daje piłkę w out. Lwowianin dobrze grał przy siatce i robił znikomą ilość outów, Horain miał lepszy serwis, szybszy był z pól-placu i grał lepiej w decydujących momentach. Inne spotkania zbladły wobec tego meczu, a zwłaszcza pięciosetowy finał doubla rozegrany bezpośrednio po singlu, gdyż przeciwnicy byli zupełnie wyczerpani. Horain z Prochowskim pobili Kolcza II i Lechnera 2:6, 6:2, 6:2, 6:2, 4:6, 6:2. Półfinały singla przyniosły wygraną Horaina nad Kusiakiem 6:4, 6:1 i Kolcza nad Lechnerem 6:2, 6:3.

Konkurencja pań wyłącznie miejscowa, słaba, zakończyła się ponownem zwycięstwem Kukulskiej nad dosyć utalentowaną Styczyńską, która też wygrała wraz z Lechnerem.

W. H.

Mecz tenisowy Legja — Racing Club prawdopodobnie nie dojdzie do skutku ponieważ czołowi gracze jak Borotra, Brugnon, Merlin, Bernard, Gentien, Landry, Boussus nie mają już wolnych terminów.

Al. Reksza

Wesoła parada

Skoro już mowa o kobietach, to posłuchajmy, jakie kłopoty miały z wielkimi pięściarzami ich żony... i naodwrót.

Battling Levinsky, mistrz świata kategorji półciężkiej w latach 1916 — 1920, był zawodnikiem o niezwykłej aktywności i jego rekord: 52 walki, stoczone w ciągu jednego roku, nie jest jeszcze i nie będzie pewno długo, przez kogokolwiek wyrównany. Nic dziwnego, że tak zajęty pracą zawodową Battling nie mógł wiele czasu poświęcać żonie i pani Levinska robiła mu często z tego powodu wyrzuty.

Pewnego razu, kiedy uroczyście przyrzekł żonie udać się z nią do teatru, dowiedział się nagle, że na wieczorze pięściarskim, organizowanym tego dnia w Madison, jeden z zawodników zostaje bez partnera, który niespodziewanie zachorował. Levinsky, żądny bezustannie walki i kochający swój zawód jak rzadko który z mistrzów, nie mógł się oprzeć pokusie i uciekł z domu. Jego menager Dan Morgan towarzyszył pani Levinskiej do teatru, gdzie, jak ją zapewniano, mąż miał już oczekiwać.

Nie zastała go tam oczywiście. Oburzenie jej przybierało już groźne dla Battlinga rozmiary, gdy ten, w drugim akcie, zjawił się w loży i złożył na kolanach swej małżonki olbrzymi bukiet białych róż, za które pani Levinska przepadała. Ale przecież nie mogła zrezygnować tak łatwo z wymówek.

— Starzejesz się! Robisz się coraz bardziej ospały. Nie możesz nigdzie zdążyć w porę. Pierwszy akt był wspaniały.

— Sztuka, z której wracam, nie była pewno o wiele gorsza! Byłem tylko na pierwszym i jedynym zresztą akcie, a dopłacili mi jeszcze kilkaset dolarów!...

Opowiadają, że Robert Fitzsimmons miał bardzo kochającą go, a zarazem bardzo zazdrosną i podejrzliwą żonę. Posądzany przez nią często o nieprawdomówność, a w związku z tem o jakieś osobiste, intrygujące „tajemnice", znalazł się w niezwykle przykrej sytuacji, wyjechawszy na jakiś mecz do odległego miasta. Przyrzekł żonie natychmiast po walce telegrafować o wyniku, lecz, z nadmiernej gorliwości, nadał następującą depeszę zaraz po przybyciu na miejsce spotkania: — „Wygrałem k. o. w 5 rundzie".

W historyjce tej nie podają nazwiska przeciwnika Fitzsimmona. W każdym razie okazał się on znacznie słabszym, niż przypuszczał „Ruby Robert". Po kilku ostrych ciosach był już „senny", a Fitzsimmons przypomniał sobie raptem depeszę i uznał, że musi przetrzymać go koniecznie do 5 rundy, aby znów nie wyjść w oczach żony na kłamcę!...

Cztery pierwsze starcia kosztowały go bardzo dużo! Partner kiwał się po każdym celnym ciosie, publiczność ryczała, niezadowolona z przedłużającej się niezrozumiale walki, a minuty wlokły się przeraźliwie wolno. Kiedy w końcu uderzył gong na rozpoczęcie 5 rundy, blady ze zdenerwowania Fitz, rzucił się jak tygrys na bezbronną ofiarę i jednym strasznym ciosem przerwał jego i swoje męczarnie. Podobno zwierzał się później, że była to najcięższa walka jaką stoczył w swojej karierze!

Myślę, że zdanie to jest nieco przesadzone, bo chyba trudniejszą przeprawę miał „Ruby Robert" w r. 1900 z Gus Ruhlinem, który już w pierwszej rundzie poczęstował go takim potwornym sierpem, iż zdawało się wyprawił nim Fitza wprost do nieba. To że Australijczyk uniknął wyliczenia, a następnie, w 6 starciu, znokautował groźnego przeciwnika, zawdzięczać może jedynie przypadkowi, a jak chcą niektórzy, sprytowi swego sekundanta. Jak wieść niesie, sekundant ten widząc nieuniknioną przegraną Fitzsimmonsa, leżącego bezwładnie do „8", wskoczył na ring, uderzając jednocześnie nogą w gong i przyśpieszając w ten sposób przerwę o kilka bezcennych sekund!

Jeżeli nawet wieść ta mija się nieco z prawdą, to jednak jest rzeczą niewątpliwą, że Kid Mc. Coy zwyciężył Toma Sharkey'a dzięki pomocy, już nie sekundantów, a poprostu któregoś z widzów szczelnie zalegających galerję.

Tom Sharkey, którego nazwisko przybrał obecny Jack Sharkey - Kokoski, był marynarzem i miał na ciele najrozmaitsze tatuowania.

Kiedy, w wirze zaciekłej walki, Mc. Coy posłał Sharkey'a już dwa razy na ziemię, a nie mógł go ostatecznie wykończyć, jakiś jego zwolennik, widząc wytatuowaną kotwicę na lewej piersi Toma, wrzasnął jak opętany:

— Kotwica! Zerwij te kotwicę Kid, to statek pójdzie na dno!

Mc. Coy, idąc za tą radą, palnął pod serce i Sharkey istotnie „poszedł na dno" na długie, długie minuty...

Na innym meczu Toma Sharkey'a miała miejsce scena, której bohaterem był pewien starszy gentleman irlandzki. W roku 1897, w Lenox Sporting Clubie w New Jorku, spotkał się Tom ze słynnym irlandzkim pięściarzem Peter Maherem. Wypadek, który podam, ilustruje doskonale, choć na wesoło, ogromną lojalność, z jaką odnosili się zawsze Irlandczycy do swoich bokserów.

Miejsce niedaleko ringu zajął jakiś siwiejący już pan, tak podniecony i krzykliwy, że kilkakrotnie musiano go uspakajać. Jegomość ten nie mógł doczekać się rozpoczęcia walki i powiewając trzymaną w ręku flagą irlandzką, przyjmował naokół zakłady i rzucał głośno wyzwania pod adresem wielkich mistrzów, dowodząc, że Peter Maher z łatwością da radę wszystkim razem i każdemu z osobna.

— To jest Irlandczyk, gentlemen, a Irlandczyk wygrywa zawsze! Jestem z tych samych stron co i Maher i znam jego robotę! Zobaczycie najwyżej jeden cios! Gentlemani, stawiam wszystkie pieniądze, stawiam 10:1, co mówię, 15:1, że Peter zje go na surowo!

Zapalczywy gość, którego cała sala nie była w stanie uciszyć, ani zagłuszyć, umilkł dopiero, gdy w ringu zjawił się organizator wieczoru Charley Harwey i zapowiedział spotkanie:

— ...w tym rogu będzie Peter Maher z Galway, Irlandja, a w tym — Tom Sharkey... z Dundalk, Irlandja!...

Jegomość z flagą osłupiał. Siedział przez chwilę bez ruchu, a następnie, wzruszony spytał sąsiada:

— Przepraszam! Czy ja dobrze słyszałem? Skarkey jest również Irlandczykiem? Hm... Wiedząc o tem, nigdybym nie postawił na Mahera wszystkich pieniędzy!... Ja myślałem, że Tom pochodzi z Australji!...

D. C. N.

Polki na czele łuczniczek świata

Mistrzostwo indywidualne i drużynowe oraz 23 medale w rękach naszej reprezentacji

Renelagh, 4 sierpnia.

Międzynarodowe mistrzostwa świata w łucznictwie, rozegrane w klubie Ranelagh w Londynie, przyniosły wspaniałe zwycięstwa zespołowi Polski, zwłaszcza team'owi pań, (p. Kurkowska - Spychajowa, p. Moczulska i Trajdosówna), które otrzymały ogółem 23 medale, nagrody, dyplomy i t. d., wygrywając mistrzostwo zespołowe pań, oraz mistrzostwo świata indywidualne (pani Kurkowska - Spychajowa).

Zespól męski popisał się znacznie gorzej, zajmując zaledwie czwarte miejsce w mistrzostwie zespołowem.

Kapitan sportowy zespołu, p. Łotocki, ex-mistrz świata w 1930 roku na 70 metrów, przypisuje to niepowodzenie różnym względom, a więc przedewszystkiem wspaniałej formie Amerykanów i Anglików na długich dystansach 70 metrów i 90 metrów, które w Polsce nie są dostatecznie opracowane. Francuzi specjalizują się na 50 metrów, Belgowie zaś są bezkonkurencyjni na 30 metrów.

Strzelano na świetnych trawnikach w dwóch kierunkach, podczas, gdy w Polsce trenowano na **ścieżkach** i tylko w jednym kierunku; z tego powodu powstała dezorientacja.

Polacy strzelali silnemi łukami, tak, że p. Kosiński miał 4 strzały na wylot (1 na 90 m. i 3 na 70 mtr.), których mu naturalnie nie policzono.

Wogóle rezultaty panów były znacznie gorsze, aniżeli w kraju.

Organizacja mistrzostw niezmiernie sympatyczna, zwłaszcza należy podkreślić niezmiernie koleżeński stosunek Angielek do ich współzawodniczek Polek.

Kiedy panie nasze w środę nie mogły wejść w formę, Angielki martwiły się, naradzały jak im pomóc, froterowały im strzały, wogóle robiły wszystko, ażeby im uprzyjemnić udział w zawodach.

Kiedy pani Moczulska złamała strzałę, przeciwniczka jej (Miss Search) natychmiast grę przerwała, zabrała ją samochodem do wielkiego magazynu sportowego w śródmieściu Londynu, pomogła jej kupić nową strzałę i mecz z opóźnieniem zakończyły. Prawdziwy dowód angielskiej — „fair-play".

Wogóle publiczność angielska oraz bardzo nieliczna garstka kolonji polskiej z panami, radcą Wszelakim i konsulem Hulanickim na czele, entuzjastycznie oklaskiwała rewelacyjną wprost formę naszych łuczniczek, a zwłaszcza mistrzyni Polski, pani Kurkowskiej - Spychajowej, której niezliczone fotografje, były reprodukowane codziennie w prasie angielskiej.

Rezultaty szczegółowe były następujące:

Panowie: zespołowo na 90 metrów: I. Anglja 328 punktów, II. Polska 189 pkt., III. Francja 181 pkt. Na 70 mtr.: I. Anglja 570 pkt., II. Belgja 417 pkt., III. Polska 354 pkt.

Zespołowo na 50 metrów Polska bez miejsca. Na 30 mtr.: I. Belgja 954 pkt., II. Polska 702 pkt., III. Francja 646 pkt.

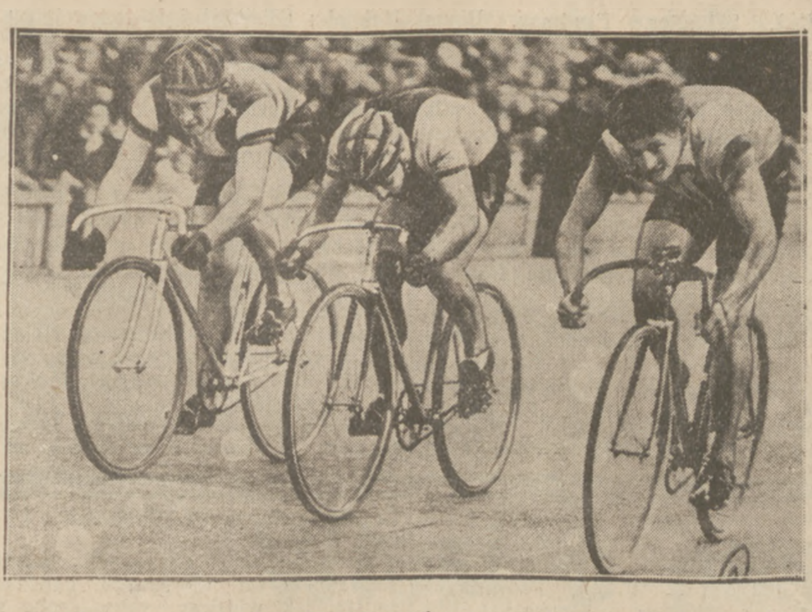
Panie: Zespołowo na 70 mtr.: I. Anglja 768; II. Polska 666; na 50 mtr.: I. Polska 1279; II. Anglja 1210; na 30 mtr.: I. Polska 682, II. Anglja 510 pkt.

Tak więc trójbój wygrywa **Polska 2627**, drugą jest Anglja 2458 pkt.

Indywidualnie na 50 mtr.: I. Kurkowska 467; II. Sandford 453; Trajdosówna 438; na 30 metrów I. Sandford 235, II. Moczulska 234, III. Kurkowska *229*.

Trójbój oraz mistrzostwo świata wygrywa pani Kurkowska 942; drugą jest Mrs. Sandford 891; trzecią p-na Trajdosówna 887 pkt.

Esteyot.



GERARDIN ZWYCIĘŻA W HERNE HILL
podczas mistrzostw Anglji, mając za rywali w finale Cozensa i Hansena.



POLKA MISTRZYNIĄ ŚWIATA W ŁUCZNICTWIE
Kurkowska-Spychajowa odbiera swój złoty medal w Londynie z rąk córki lorda Recelta. W owalu mistrzyni świata ze zdobytym puharem

Cracovia-Bratisława-Concordia-Nitra

Czwórmecz piłkarski z racji 1100-lecia miasteczka w Słowacji

Brno w sierpniu.

Na północ od Bratysławy a na południe od Žiliny w Słowacji leży miasteczko Nitra. Według ostatniego spisu ludności liczy ono 21.359 mieszkańców czyli mniej niż Pruszków pod Warszawą, ale dzięki godnej naśladowania polityce ojców miasta słowackiego stało się ono wzorem nawet dla znacznie liczebniejszych siostrzyc.

Nitra obchodzi właśnie uroczysty jubileusz 1100 - lecia założenia pierwszego kościoła katolickiego na ziemiach Republiki Czechosłowackiej przez księcia Pribina.

Miasto swe wielkie święto obchodzi w „dziwny" sposób: obok obchodów kościelnych, odbywa się i cały szereg imprez sportowych, a upamiętnieniem święta będą nowy katolicki dom oświatowy i... piękny stadjon sportowy.

Małe, biedne miasteczko, złożyło wielkie ofiary, aby i ta druga część uroczystość wypadła okazale. Boisko miejskie przygotowane jest do pomieszczenia przeszło 4000 mieszkańców, czyli jednej piątej całego miasta, a obok zawodów pływackich czy lekkoatletycznych, odbędzie się tam wielkim nakładem kosztów „słowiański turniej piłkarski o puhar Pribina".

Impreza ta, rozgrywana o przepiękną nagrodę artysty - rzeźbiarza Bana z Bratislawy, puhar wartości 10,000 koron, będzie ukoronowaniem święta, a nas intereesuje ze względu na udział Cracovii w turnieju, obok zagrzebskiej Concordi, S. K. Bratislavy i A. C. Nitry.

Wylosowany został już program turnieju. Cracovia wylosowała dobrze, bo wszystkie swe spotkania gra późno, po zachodzie słońca.

12 sierpnia po wstępnych uroczystościach, jakie zaszczycą swą obecnością najprawdopodobniej prezydent Republiki T. O. Masaryk, szereg ministrów i dygnitarzy miejskich, i po meczu Bratislava — Nitra spotka się Cracovia o godz. 17.30 z Concordią.

Po jednodniowej przerwie Concordia spotyka się z A. C. Nitra a Cracovia ze starym znajomym S K. Bratislava. Starym bo w ub. roku Polacy przegrali z bratislawianami aż 2:7, a zrewanżowali się u siebie skromnem 1:0.

Ostatniego dnia t. j. 15 sierpnia po meczu Concordia — Bratislava grają Polacy z Nitrą.

Zważywszy ogromny zjazd z okolicy, występ Cracovii w Nitrze ma ogromne znaczenie propagandowe, a zrozumienia tej misji spodziewamy się po Cracovii.

Zresztą i organizatorzy wiele się po Cracovii spodziewają. Uważają ją za świetny zespół a jaką opinją cieszą się krakowianie, niechaj poświadczą zdanie wyjęte z jednego z słowackich pism sportowych:

„Sportowcy — bracia z Jugosławji i Polski. Cieszymy się bardzo, że będziemy Was mogli powitać na ziemi czechosłowackiej. Pokażemy Wam jak Was czcimy i jaką miłością otaczamy!

m. lip.



HENRYK SZAMOTA
w gronie rodaków - kolarzy na emigracji we Francji. Na lewo Banaszek, na prawo Napierała.

W basenach świata

Mistrzostwa pływackie Austrji przyniosły szereg bardzo dobrych wyników świadczacych zwłaszcza o wyrównanej klasie zawodników i zawodniczek: 100 mtr.: Swoboda 1:03.2, 2) Roediger 1:03.9, 3) Mueller 1:04.9; 200 mtr.: Roediger 2:27,1, 2) Pader 2:27.4, 3) Beck 2:30,2; 400 mtr. Pader 5:15,8, 2) Wimmer 5:32, 3) Seitz 5:32,6; 100 mtr. nawznak Seitz 1:14.6, 2) Hussel 1:15, 3) Koller 1:15,2; 200 mtr. st. klas. Schaefer 2:48.2, 2) Jahn 2:54,4, 3) Stein 2:58,2; sztafeta 3x100 mtr. st. zm. EWACS II 3:36,8, 2) EWACS I 3:36,9, 3) EWACS III 3:39,8 4x200 mtr. EWACS 10:09.8, 2) Grazer A. K. 10:11; skoki z trampoliny Hoff.

Panie: 100 mtr. Maly i Wagner po 1:16.4, 3) Ditmer 1:20.6. W spotkaniu decydujacym Wagner miała czas 1:14,8, Maly — 1:16; 400 mtr. Loewy 6:28, 2) Dittmer 6:52.9; 100 mtr. nawznak Spaun 1:32,8, 2) Strell i Bratman po 1:37.5; 200 mtr. st. klas. Wertheimer 3:15.5, 2) Seeboeck 3:17.4, 3) Spaun 3:20; skoki Wald. sztafeta 4x100 mtr. Danubia 5:21.8; 3x100 mtr. Danubia 4:21.4, 2) Danubia II 4:23,2.

W mistrzostwach pływackich Szwecji 100 mtr. wygrał Petterson w słabym jak na niego czasie 1:03,2. Na 200 mtr. st. klas. rekordzistka świata Istberg przegrała w czasie 3:14,2 z Jensson — 3:13. 100 mtr. pań Stenmark 1:19,4. Skoki panów Oeberg; pań Sjoequist.

Sztafeta pływacka Włoch przepłynęła 4x200 mtr. w czasie 9:36, Costoli miała 2:22, Perentin 2:24, Cappellini 2:24 i Giunta 2:26. Perentin miał na 400 mtr. 5:16.

Amerykanin Gilhulla pobił dwa rekordy światowe Weismüllera i Tarisa, na 300 y miał on czas 3:06,5 (dawny rekord 3:07,8), na 300 mtr. 3:24,8 (3:27,6).

Mistrzostwo pływackie Węgier na 200 mtr. wygrał młodziutki 18-letni Abay - Nemes, bijąc w czasie 2:22,6 niespodziewanie Szekelyego 2:20, Lia niespodziewanie Szekelyego 2:23, Meszoelyego 2:24,2, Wannie 2:25; Szabadosa 2:26, Lengyela 2:26,6, 200 mtr. nawznak Bitskey 2:49,6, przed Nagym. Mistrzostwo Węgier w waterpolo zdobył UTE przed MTK i MAC. Mistrzostwo na 400 mtr. wygrał Lengyel — w czasie 5:14,8, 2) Halassy 5:22, 3) Nemes 5:27.

Sensacyjny mecz Europa — Węgry w waterpolo odbędzie się w Budapeszcie dnia 16 b. m. Drużyna węgierska wystąpi w składzie reprezentacyjnym, Brody - Ivady, Homonay — Halasy—Vertesi Keseru II, Nemeth. Barwa Europy bronią: Busek (Czechy)—Lambert (Francja), van Stoelen (Belgja) — Gunst (Niemcy) — Cuvelier (Francja), Schulze (Niemcy), Coppieters (Belgja).



REKORDOWA SZTAFETA POZNAŃSKA,
która na dystansie 4 x 100 mtr. pobiła rek. Polski. Stoją od lewej: Matecki, Wesołowski, Po waski i Staner.



SZCZERBÓWNA (POGOŃ)
ustanowiła kilka rekordów Lwowa podczas mistrzostw pływackich



ZDOBYWCY PUHARU P. WOJEWODY ŁODZKIEGO
W ogólnej klasyfikacji klubów walczacych o puhar wojewody łódzkiego Hauke Nowaka (bieg sztafetowy, kolarstwo i boks) zwyciężył K. S. Zjednoczone mając 51 punktów.



ZWYCIĘSTWO WARSZAWSKICH KOLARZY W ŁODZI
Ogólnopolski wyścig kolarski na trasie 110 kilometrów wygrał Igo (WTC) 3,53,46 przed Kamińskim (AKS Warsz.) i Kołodziejczykiem (Resursa, Łódź).

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,80. poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARJAN STRZELECKI Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska"